Nr. 51. We Lwowie, Niedziela dnia 4. Marca 1883. **Rok XXII.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po poł. z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
...
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanickich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ... Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Polecenie towarów.

Polecać wszystkie nazwy kawy z jednego wora i wszystkie gatunki wina z jednej beczki — jest bezczelnością. Mogę tylko towary w przednim i najprzedniejszym gatunku według nazw własnych polecać i sprzedawać:

Cukier w głowie I. ct. 49, II. ct. 46 kl.
„ w kostkach „ „ 52, „ „ 50 „
„ w mączce „ „ 48

Kawa w wypróbowanych i uznanych z dobroci i wybornego smaku gatunkach:
— „Por ocabello zielona" nr. I/80 ct., II./9 ct. III. 1 zł. za pół kilo
— Costaricca pół kilo 70 ct.
— „Cuba zielona" nr. 0/75 ct. pół kl.
— „Perłówka zielona" zł. 1.05, żółta 85 ct. pół kilo.
— „Mocca rabska" zł. 1 pół kilo.
— „Jawa żółta" nr. I./80 ct., II/90 ct., III-/1 zł za pół kilo
— „Jawa brunatna" zł. 1.10, złota 95 ct. pół kilo.

Herbata „Congo" nr. 0/1.50 zł., 1/1 75 zł., II/2.75 zł., III/2.75 zł, IV/3.25 zł. za pół kilo.
— „Souchong" nr. I./2.25 zł., II./2.75 zł., III./3.25 zł., IV./4.25 zł. pół kilo.
— „Pecco kwiat" VI./3.25 zł, VII./4 25 zł., VIII./5.25 zł. pół kilo

Wysiewki herbaty (własnych herbat) zł. 1.50 pół kilo.
Jamajka Rum nr. I./1 zł., II./1. 0 zł., III./1.50 zł., IV./2.25 zł. za butel.
Cognac franc. wyborny 24 letni 4 zł., 10-letni 2.50 zł., 2-letni 1.50 zł. za butelkę.
Porter prawdz. angielski lepszy niż Hoffa piwo słodowe, butelka 60 ct., pół butelki 40 ct.
Sok malinowy prawdziwy kilo 1.60 zł., flaszka 50 i 25 ct.
Powidła słodkie i czyste kilo 32 ct.
Rodzynki bez pestek 1 kilo 80 ct.
„ z pestkami 1 „ 72 ct.
„ czarne 1 kilo 60 ct.
Migdały słodkie 1 kilo zł. 1.80.
Bryndza wyśmienita kilo 72 ct.
Śledzie solone, **Sardynki** w oliwie i w occie,
Ser ementalski, szwajcarski, Romadour i Limburgski po najtańszych cenach.
Krochmal pszeniczny 40 ct., ryżowy 54 ct. za kilo.
Ryż włoski 48 ct., długi 40 ct., krótki I. 26 ct.. II. 32 ct. za kilo.
Wina naturalne i rosolisy podług osobnych cenników.

KROCHMAL POŁYSKUJĄCY dotychczas celowi najlepiej odpowiadający, przyjemny w noszeniu delikatnej bielizny, i zatrzymujący trwale białość i sztywność, którą z Niemiec, Anglii i Austrji sprowadzane, nie posiadają i tylko przez szarlatańskie ogłoszenia i kolorowe opakowania błyszczą. Tylko gospodynie i osoby trudniące się praniem bielizny mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenia potwierdzić. Paczka zawiera 4 pakieciki, i aby tanim ofertom za złe wyroby zapobiedz, kosztuje od dzisiaj tylko 14 ct., pojedyncze pakieciki po 4 ct.

Masa woskowa do zapuszczania posadzki, nieporównanie najlepsza i długo trwająca w 6ciu k lorach, a prawdziwa tylko z moją marką fabryczną i opakowaniem, pudełko 60 ct. 671 1-6

O. T. Winckler
we Lwowie.

Weteran z 1831 r.

Wbrew temu nazwisku człowiek ciągłej pracy, posiadając zupełnie siły do takowej, czego dowodem jest, iż już trzeci rok w dobrach klucza Radłowa, oddany był temuż spichrz, magazyn i prowadzenie rachunków ekonomicznej administracji, w składaniu w każdem zakresie raportów tygodniowych, kwartalnych, rocznych, do głównej dyrekcji dóbr. A że dobra Radłow poszły w sprzedaż, a nowy nabywca zmienia system administracji na dzierżawny, przeto stary weteran pozbawiony posady, zostaje bez utrzymania, tych co chwila dobijających może jeszcze parę lat. Odzywa się więc do JW. panów, i WP. obywateli z prośbą o nadanie temuż stosownej posady do dalszej jego egzystencji, dodając i tę uwagę, że pomieniony weteran poprzednio zarządzał znacznemi majątkami, przeto ma znajomość w każdem dziale administracji ekonomiczno gospodarskiej, do wszelkich zatrudnień użyty być może. Świadectwa dawniejsze jak też i ostatnie za takowym przemawiać będą; a mój ostatni obowiązek w Radłowie, gdzie tak wzorowa administracja dóbr była wprowadzona, całkiem wystarcza do polecenia mnie.

Bliższa wiadomość pod adresą.

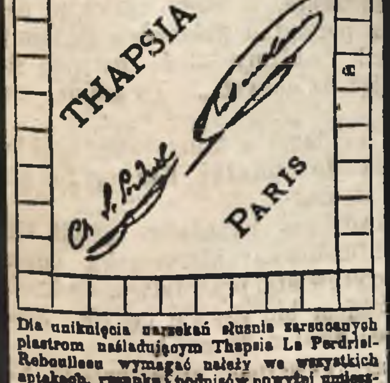
T. R.
586 1—3 poczta Radłow.

PLASTER THAPSIA

LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków przeciw KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.
(poczwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Najnowsze

Maszyny grające

oraz swój obficie zaopatrzony

MAGAZYN
Zegarków genewskich i Zegarów

poleca

A. LEGADE
we Lwowie przy placu Marjackim l. 8.

Hôtel Métropole we Wiedniu.

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS-QUAI, 242 1—25

Wielki pierwszorzędny hotel
300 pokojów i salonów (od 1 złr. i wyżej), winda dla osób, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Kąpiele w Dunaju i stacja telegraficzna.
Zamieszkanie na dłuższy czas po umiarkowanych cenach.
L. Speiser, dyrektor.

Tylko 50 ct. za tom powieści Józ. Ign. Kraszewskiego.

POWIEŚCI

najznakomitszego naszego pisarza

Józ. Ign. Kraszewskiego,

przejrzane, poprawione i uporządkowane przez autora.

zaczęły wychodzić w Warszawie z początkiem b. r. oddzielnie od poprzednich wydań zbiorowych, nie obejmując jednak żadnej powieści wyszłej już w któremkolwiek wydaniu zbiorowem.

O ile popularne wydania dzieł J. I. Kraszewskiego są pożądane, świadczą poprzednie zbiorowe wydawnictwa, które drukowane w wielu tysiącach egzemplarzy, są częściowo wyczerpane, ogłaszając więc nową serję, spodziewa się wydawca uczynić zadość życzeniom P. T Publiczności, dostarczając po niskiej cenie te prawdziwe perły literatury powieściowej.

Dzieła Kraszewskiego nie powinny brakować w żadnym polskim domu.

Dotychczas wydane zostały:
„Boża opieka" 1 tom (cena pierwotna 2 zł. 40 ct. teraz 50 ct)
„W mętnej wodzie" tom 1szy, dalsze w druku.
W ciągu roku wyjdzie 20 tomów.

Przedpłata kwartalna (za 5 tomów) wynosi we Lwowie 2 złr. 40 ct., półrocznie 4 złr. 80 ct , całorocznie 9 złr. 60 ct.

Płacąc pojedyńczo, przy odbiorze tom po 50 ct.
Odbiorcom na prowincji doliczają się koszta przesyłki.

Zamówienia przyjmuje
księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga)
we Lwowie.

Tylko 50 ct. za tom powieści Józ. Ign. Kraszewskiego.

W tanim wydaniu

Biblioteki Mrówki

opuściły prasę

Władysława Syrokomli
Gawędy mniejsze wydanie kompletne
zawierające 58 gawęd 1 zł. W ładnej oprawie w płótno angielskie z wyciskami 1 zł. 35 ct.

Listy króla Jana III.
pisane do królowej Marji Kazimiry w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683. Cena 60 ct.

Modrzewski. O poprawie Rzeczypospolitej	1.—	*Szewczenko.* Kobzar	—.20
Rej. Pisma wierszem	—.40	*Szewczenko.* Najemnica	—.10
Brodziński. Pieśni rolników	—.20	*Sowiński.* Petro, obraz. indowy	—.20
Kochanowski. Odprawa posłów	—.10	*Lermontow.* Lalk klasztorny	—.10
Karpiński. Sielanki	—.10	*Szoppenhauer.* O pojedynku	—.10
Karpiński. Pieśni nabożne	—.10	*Syrokomla.* Cira Piastów	—.10
Skarga. O miłości Ojczyzny	—.10	*Trembecki.* Bajki	—.10
Zajączek. Hist. rewolucji 1794 r.	—.60	*Trembecki.* Zofjówka	—.10
		Tatomir. Lubawa powieść	—.20

Biblioteka Mrówki znajduje się zawsze na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Skład główny
w Księgarni Polskiej we Lwowie.

SAINT RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna : kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem : St-Raphaël

Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.

Export. : Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France
W aptece p. Nahlika we Lwowie.

L. 1168 pr./82

Konkurs.

Prezydjum magistratu kr. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs z terminem do dnia 31. marca 1883, celem obsadzenia jednej posady sekretarza Magistratu w IV. randze etatu służby miejskiej z płacą rocznych 1200 zł. i dodatkiem na pomieszkanie 300 zł ewentualnie celem obsadzenia jednej posady komisarza konceptowego w 5 randze z płacą 900 zł. i dodatkiem 240 zł. i posady koncepisty w VI. randze z płacą 600 zł. i dodatkiem 180 zł.

Do każdej z powyższych posad przywiązane jest nadto prawo do emerytury, tudzież prawo uzyskania dwóch dodatków pięcioletnich po 100 zł.

Od kandydatów na powyższe posady wymaga się ukończonych nauk prawniczych odbytych z dobrym postępem, teoretycznych egzaminów państwowych, względnie osiągniętego stopnia doktora praw, tudzież złożonego z dobrym postępem egzaminu praktycznego jaki dla urzędników państwa tej kategorji jest przepisany.

Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w wymagane wyżej dowody wniesione być mają w oznaczonym terminie do Prezydjum Magistratu. 674 1 3

We Lwowie d. 20. lutego 1883.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!!!
otrzymuje się przez rozpylanie

!kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu posiada nieoszacowane własności hygieniczne, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ct, rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

504 6—? **Jan Ihnatowicz,**
Lwów ul. Kopernika l. 3., Kraków Sukiennice l 20.

Spółka Stolarzy lwowskich

we Lwowie, plac Bernardyński l. 15.
poleca swój 25 lat istniejący 3731 3—?

SKŁAD MEBLI,

obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia do pokojów jadalnych z dębowego a do sypialń z orzechowego drzewa; utrzymuje na składzie meble olchowe, gięte i żelazne po cenach znacznie zniżonych.



Rud. Sack'a uniwersalne pługi stalowe
i siewniki rzędowe
polecają na zbliżający się sezon wiosenny, po cenach znacznie obniżonych

Clayton & Shuttleworth

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej liczba 22.
611 1—7

Bergera medyc. i hygien. mydła.

Bergera medyc. mydło maziowe

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40% smoły drzewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera mydła maziowo-siarkowego

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem" do usunięcia wszelkich

nieczystości skóry

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest :

Bergera glycerynowe mydło maziowe

które zawiera 35% gliceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i hygienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medyc. mydło naftolowe i naftolowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano **naftol** jako środek doskonale działający w „cierpieniach skórnych", i tam stosowny, gdzie nie można użyć smoły z powodu zapachu. Cena 60 ct.

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udalikatnienia cery.

Bergera mydło boraksowe 35 ct. na pryszcze i piegi.

Bergera mydło karbolowe 40 ct. do wygładzenia skóry i dzióbów po ospie tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

Bergera mydło kamforowe 35 ct. na odmrożenia i reumatyzm.

Bergera mydło żółtkowe 35 ct. na papry w głowie i brodzie

Bergera płynne mydło żelaziste 50 ct. doskonałe do leczenia ran.

Bergera mydło żółciowe 35 ct. na plamy wątrobiane i piegi.

Bergera mydło glicerynowe 25 ct.

Bergera mydło żywiczne 35 ct przeciwko cierpieniom gośćc. i reumatyczn.

Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.

Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

Bergera mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

Bergera mydło tranowe 35 ct. na choroby skrofuliczne.

Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.

Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe.

Bergera mydło siarkowe 33 ct. na pryszcze.

Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.

Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry, piegi i liszaje.

Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.

Bergera mydło storaxowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. Cena 40 ct

Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.

Bergera mydło tymolowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Zaleca się prócz tego nowo zaprowadzone:

Bergera medyc. mydło na zęby

najlepszy, najdoskonalszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów. Cena paczki 35 ct.

Z polecenia znakomitych kliników sporządza ą się **Bergera mydła medycynalne i hygieniczne** bardzo ściśle i są zawsze dokładnie dozorowane. W interesie skuteczności leczniczej uprasza się, aby lekarze i publiczność domagali się zawsze wyraźnie mydeł BERGERA.

Główna ekspedycja: Apoth. G. Hell w Opawie (Szlązk austr.), dokąd należy adresować zamówienia i zapytania — Główne składy wszystkich bergerowskich mydeł we Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera i Henryka Blumenfelda. Składy większej części mydeł we wszystkich aptekach. 79 1—6

Tysiące, których opuszczono, zawdzięczają temu zbawiennemu Jana Hoffa piwu zdrowia z ekstraktu słodowego swe życie i pocieszają się niem teraz.
(Kilkakrotnie wyrzeczone słowa uzdrowionego).

Osiągnięte skutki lecznicze

w suchotach, ogólnem osłabieniu ciała, braku trawienia, braku apetytu, w cierpieniach kaszlu, szyi, żołądka, piersi i płuc, a tem samem utrzymanie życia i wzmocnienia za pomocą Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, wzmacniającej słodowej czekolady zdrowia, skoncentrowanego ekstraktu słodowego i flegmę rozpuszczających cukierków słodowych. Prawdziwe w niebieskim papierze.

Do wyłącznego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych pożywno-leczniczych preparatów słodowych, c. k dostawcy nadw. wielu państw europejskich, pana

JANA HOFFA

c. k. radcy komisji, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wys. pruskich orderów, we WIEDNIU. Fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2 Kantor i skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse, 8.

Wiedeńskie publiczne sprawozdanie lecznicze i podziękowanie

za osiągnięte wyleczenie z dwuletniego, nader uciążliwego kataru opłucnej i cierpienia w krtani za pomocą Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, według zdania p. Franciszka Maly we Wiedniu, fabrykanta męzkich sukien i właściciela handlu sukna.

Przez dwa lata cierpiałem na katar opłucnej i cierpienia w krtani tak dalece, że nie mogłem słowa głośno wymówić. Pierwsi profesorowie wiedeńscy wysłali mię w zeszłym roku do Gleichenbergu i Nizzy; powróciwszy z Nizzy używam od miesiąca pańskie wyborne piwo zdrowia i oświadczam panu, ku chwale nietylko, że moją chorobę usunąłem w skutek używania pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, lecz że mam apetyt i czuję się być zdrowym. Upraszam pana tedy o przysłanie dalszych 28 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, 2 kilo czekolady słodowej i 2 woreczki cukierków słodowych i zostaję z poważaniem

Franciszek Maly, fabrykant sukien i handel sukna, Mariahilferstr. 69. Wiedeń, 8. kwietnia 1882.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze

przez szefów lekarzy ces. i król. wojskowych lazaretów, tyczące się skutków leczniczych Jana Hoffa wyrobów słodowych (pożywnego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, wzmacniającej nerwy czekolady słodowej, cukierków słodowych kaszel uśmierzających).

Ces. kr. szpital garnizonowy nr. 28 w Zagrzebiu. Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, jakoteż słodowa czekolada zdrowia okazały się w użyciu w powyższym szpitalu dla rekonwalescentów, dalej u tych chorych, którzy cierpieli na katar i łechtanie w przewodzie oddechowym i trawienia, jako wyborne dyetetyczne środki wzmacniające; czekolada słodowa służyła jako najzbawienniejszy surogat do kawy. 194 c] 1—15

Lekarz-szef **dr. Ischitz**, starszy lekarz. **Dr. Kaiser**, lekarz sztabowy i oddziałowy.

CENY prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego: 13 flaszek zł. 6.08, 28 flaszek zł. 12.64, 58 flaszek zł. 25,48. Nad 13 flaszek wyżej z dostawą do domu. — Przesyłką z Wiednia: 13 flaszek zł. 7.26, 28 flaszek zł. 14.60, 58 flaszek zł. 29.10. ½ kilo czekolady słodowej I. zł. 2.40, II. zł. 1.60, III. zł. 1. (Przy odbiorze większych ilości rabat.) Cukierki słodowe woreczek 60 ct., (także ½ i ¼ woreczka). **Niżej 2 złr. nie wysyła się.**

Główny skład we Lwowie: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, E. Blumenfeld apt., Karol Baliaban handel. Biała: Zabystrzan apt., Brody: wszystkie apteki. Bochnia: J. Michnik. Budzanów: Jasiński. Czerniowce: J. Golichowski, bracia Tabakar, Ignacy Schnirch. Drohobycz: T. Jabłoński, L. Dobrzaniecki. Gródek: Lisius. Jarosław: J. Rohm apt., S. Eilenberg, Wisłocki apt. Jasło: T. W. Bargiewicz apt. Kołomyja: Jan Sidorowicz. Kraków: Jan Janiga, J. Trauczyński, Edw. Fuchs, W. Rydyk, Stockmar, Wiśniewski apt, Nowy Sącz: J. Grossbard i apteki. Przemyśl: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. Rzeszów: A. Karpiński apt. w rynku, Schaitter & Comp., Neugebauer. Sambor: K. Maresch, Aleksiewicz apt. Sanok: Hochdorf, Józ. Rynczarski. Stanisławów: Jan Macura i Albin Amirowicz apt. i Kalman Jonasz. Stryj: D. J. Nussenblatt & Comp , obie apteki. Suczawa: Ed. Liszka apt. Tarnopol: wszystkie apteki. Tarnów: W. Müldner. Żurawno: Tomaszewski apt.

Fabryka

wózków

dla dzieci

L. Baumanna

we Wiedniu, IX, Sechsschimmelgasse, 18,



niedająca się porównać z żadnym wyrobem tego zawodu, trwałej konstrukcji.

Moje kołyski wózkowe
zastępują kołyskę zupełnie w pokoju.
Cena od 8 złr. 75 ct. i wyżej.

Dla fabrykantów wózków dla dzieci

nasady wozowe, tudzież wszystkie artykuły po najtańsz. cenach fabrycznych.
Ilustrowane cenniki franco i gratis. 151 1—12

Od administracji.

Przedpłata za miesiąc marzec:

we Lwowie:

miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . 2 złr. —

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce

LWÓW d. 3. marca.

(Do wyborców miast Stanisławowa i Tyśmienicy. — Czytajmy statuta kolei Karola-Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej. — Deputacja posłów czeskich u ministra handlu w sprawie kolejowej. — Z pozwu „Kamiński contra Schwarz." — Nowe trybunały sądowe w Galicji. — Nowy zamach na nas pod rządem carskim. — Z klubu czeskiego.)

Ze Stanisławowa donoszą ciągle o coraz nowych, a coraz dziwniejszych kandydaturach na posła do Rady państwa w miejsce dr. Kamińskiego.

Przeciwko każdemu z osobna, i przeciwko wszystkim razem z wymienianych dotychczas kandydatów nie można nic powiedzieć. Owszem, o ile słyszymy, każdy z nich w swojem kółku znajomych i przyjaciół, w osobistem zresztą zetknięciu się z szerszą publicznością w biurze, w parafii i t. d. zasłużył sobie na wszelką sympatję i uznanie.

Ale czyż to dosyć być uczciwym, godnym, a zresztą nawet i zdolnym w tym lub owym zawodzie człowiekiem, ażeby kandydować na posła z tak znacznego miasta jak Stanisławów, na posła do Rady państwa? Czyż tam człowiek sympatyczny, wykształcony, uczciwy it. d. jest unikatem?

Przypuszczamy, że nie...

Nie ubliżając wcale ani charakterowi osobistemu, ani nawet zresztą i innym kwalifikacjom osobistości, których nazwiska były dotychczas wymieniane jako kandydatów do wyboru na posła do Rady państwa z miasta Stanisławowa — nie znamy bowiem absolutnie ani jednego z nich — ośmielamy się zapytać, który godniejszy, który z nich lepszy?

Nie wiemy, jak nasz głos zostanie przyjęty w Stanisławowie. Bez względu jednak na to śmiało twierdzimy, że miasto Stanisławów powinno wybrać teraz na posła do Rady państwa osobistość, której nazwisko byłoby znanem z dobrej strony w kraju całym, nie zaś tylko w Stanisławowie samym. Stanisławów powinien przecież mieć tę ambicję szlachetną, ażeby — przepraszamy za wyrażenie, zaściankowych kandydatur nie stawiał. Jeżeli bowiem naród słusznie za złe bierze szlachcie galicyjskiej, że horyzont jej nie sięga najczęściej po za granice własnego powiatu, i po nad znakomitości powiatowe, innych już nazwisk nie zna i nie uznaje, to tem więcej możnaby dziwić się miastu tak znacznemu jak Stanisławów, gdyby inteligencja tamtejsza chciała kierować się w teraźniejszym wyborze ciasną parafiańszczyzną.

Kiedy jak kiedy, to właśnie teraz powinien Stanisławów wybrać na reprezentanta swego osobistość, której wybór w całym kraju byłby przyjęty z uznaniem i życzliwością.

Jako takiego kandydata zalecamy wyborcom miasta Stanisławowa profesora Juliana Zacharjewicza, który w zawodzie swoim jako technik zalicza się do pierwszorzędnych znakomitości, jako obywatel odznaczał się zawsze nieskazitelną cnotą, nadto człowiek w całem znaczeniu tego wyrazu niezależny — a to niezależny tak ze stanowiska swego społecznego, jakoteż i z usposobienia. Wprowadzenie takiej osobistości ze wszech miar poważania godnej, jak profesor Julian Zacharjewicz, byłoby przysługą dla kraju.

W obecnej zaś chwili, gdy właśnie wchodzi na porządek dzienny kwestja przeniesienia zarządów kolejowych z Wiednia do kraju, wybór prof. Zacharjewicza na posła miałby podwójną wartość, gdyż nie ulega wątpliwości, że on jako poseł popierałby tę sprawę z całym naciskiem. Będąc zaś w rzetelnem znaczeniu tego wyrazu fachowym kolejowcem, jako długoletni niegdyś inżynier kolejowy, nie dałby się tak łatwo lada jakiemi sofizmatami w sprawach kolejowych zbić z tropu.

Więc w imię interesu ogólnego, w imię dobra kraju całego najgoręcej wzywamy szanownych wyborców miast Stanisławowa i Tyśmienicy, ażeby teraz na posła swego wybrali profesora **Juliana Zacharjewicza!**

* * *

Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowna Redakcjo! Czytam, słucham i zastanawiam się nad tem wszystkiem, co dotychczas było mówione i pisane o kwestji przesiedlenia zarządów jeneralnych dyrekcyj galicyjskich kolei żelaznych z Wiednia do kraju — i nie mogę wyjść z podziwu.

„Czy kto zaczarował tych wszystkich, co dotychczas w sprawie kolejowej głos zabierali, czy jakaś inna siła nadprzyrodzona wpłynęła na nich — tego doprawdy nie wiem. Ale faktem jest, że zbałamuceni są wszyscy fatalnie.

„Bo jakżeż to pojąć i wytłumaczyć, że ani ci posłowie, którzy o sprawie decentralizacji zarządów kolejowych przemawiali i referowali, ani dziennikarze nie przeczytali dokładnie statutu kolei Karola Ludwika i kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej?

„Gdyby statuta tych kolei czytali, to w owych statutach byliby znaleźli, że nie trudu na wyszukiwanie dróg, jakiemi możnaby przeprowadzić do skutku spełnienie życzeń kraju w tej tak ważnej sprawie.

„Oto zapytuję: gdzie, i kto w statucie jednej albo drugiej z wyżwymienionych kolei wyczytał postanowienie, że ich jeneralne dyrekcje mają mieć siedzibę swoją we Wiedniu?

„Ja wyczytałem to, a w razie potrzeby udowodnić mogę, że biura jeneralnej dyrekcji jednej i drugiej z najstarszych kolei galicyjskich mogą być przeniesione z Wiednia do kraju, całkiem po prostu za uchwałą — Rady nadzorczej!..

„Co powiedziawszy — kreślę się z poważaniem." §. —

* * *

Z Wiednia telegrafują do *Pokroku* p. d. 1. marca br.: „Dziś byli posłowie dr. Rieger i Hladik u ministra handlu br. Piny z żądaniem, ażeby w takim razie, gdy niektóre linie kolejowe w Czechach przejdą pod zarząd państwa, administracja ich miała siedzibę w Pradze. Minister odpowiedział, że w Pradze będzie miał siedzibę jakiś (niektóry) wyższy urząd kolejowy."

* * *

Dr. Ludwik Wolski przesłał *Dziennikowi Polskiemu* następujący bardzo wymowny ustęp ze skargi dr. Kamińskiego przeciwko bankowi Schwarzowi w sprawie kolei Transwersalnej, do sądu wniesionej:

„W pierwszym czasie po objęciu interesu przez przeciwnika (Schwarza), mówi pozew, ani osobiście, ani w piśmie nie wyrażał się przeciwnik w stan rzeczy wtajemniczonym, ani też jemu samemu nawet na myśl nie przyszło, kwestjonować prawne uzasadnienie moich (Kamińskiego) roszczeń. Dowodem na to są ustępy powyżej pod cc) dd) i ee) opowiedziane, równie jak wspomniana pod ff) konferencja moja z przeciwnikiem, w ciągu której tenże wypłacić mi zaliczkę [illegible] prowizji [illegible]. Zdawało się, że rzecz dojdzie do zupełnie prostego rozwiązania, zwłaszcza że (jak to wynika z [illegible] dowodowe [illegible]) w sierpniu 1882 r. wskutek zarządzenia przedsiębiorstwa pozwanego, złożono [illegible] akordowanej sumy 20,984,000 w c. k. uprz. banku dla krajów austrjackich, pod tytułem wstępnych kosztów (Vorauslagen), tak, że nawet fundusz na wyrównanie mojej pretensji prowizyjnej leżał efektywnie w pogotowiu.

„[illegible] zmienił się nagle stan rzeczy. Jeneralna dyrekcja c. k. uprz. banku dla krajów austrjackich starała się, aby moje i wspólników moich (Schirmera i Hausera) trudy, tudzież znaczenie i doniosłość takowych w oczach przeciwnika zmniejszyć, zapewniała go, że zawdzięcza on interes tylko staraniom banku i wstawieniu się osób do niego zbliżonych, i zażądała trzyprocentowej prowizji, lub przynajmniej znacznej jej części dla swego zakładu i sprzymierzeńców tegoż, co w razie zaprzeczenia dowiedzie się szeregiem świadków i przyznaniem, które przeciwnik i tegoż zastępca (adwokat dr. Weiss) wobec mego rzecznika (dr. Wolskiego) złożyli. Co następnie stało się z deponowanemi funduszami, jest jeszcze zakryte zasłoną tajemnicy; zdaje się jednak, iż w końcu przekonano przeciwnika, że znajdzie on swój rachunek najlepiej w ten sposób, jeśli pieniądzmi z bankiem a względnie z osobami przez bank naprzód wysuniętemi się podzieli, mnie zaś i moją spółkę z kwitkiem puści."

* * *

Prezydjum sądu apelacyjnego we Lwowie otrzymało zawiadomienie, iż na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 20. stycznia b r. postanowione zostało utworzenie trzech nowych sądów kolegialnych w Galicji, mianowicie w Brzeżanach, w Sanoku i w Jaśle.

* * *

Nieskończenie smutną wiadomość przynosi nam dzisiejsza *Nowa Reforma*. Donosi ona, że rząd carski w wynajdywaniu środków prześladowania żywiołu polskiego na Litwie i Rusi wpadł teraz na nowy koncept, mianowicie ma zamiar, zabronić Polakom nabywania akcyj i udziałów wszelkich akcyjnych towarzystw cukrowniczych. A oto w jaki sposób zakaz ten swój myśli rząd motywować.

Ukazem carskim z d. 10. grudnia 1865 r. zakazanem, jak wiadomo, zostało Polakom nabywanie dóbr ziemskich na Litwie i Rusi. W noweli dodanej następnie do tego ukazu dozwalało się każdemu stowarzyszeniu akcyjnemu, mającemu wystawić cukrownię, nabycie kilkuset dziesięcin ziemi (około tysiąca naszych morgów). Wkrótce jednak przekonali się Moskale, że takie ustępstwo dla stowarzyszeń cukrowniczych wyda kilka lub kilkanaście tysięcy morgów w ręce Polaków. Aby temu zapobiedz, mają więc teraz wydać nową ustawę, zabraniającą Polakom nabywania akcyj lub udziałów stowarzyszeń cukrowniczych. Wrażenie, jakie wieść o tej nowej a dzikiej ustawie wywołała wśród naszych braci zakordonowych, maluje żywemi barwami korespondent kijowski *Nowej Reformy*. Oto co on pisze;

„Donoszę wam smutne wieści. Straszny piorun uderzył w nasze życie, nowy cios godzący w nasz żywot, zaledwie się z roku na rok pod względem materjalnym wlokący. Cios ten wymierzony jest przeciw polskim majątkom ruchomym. Gdyby ten cios godził w spekulację giełdową papierami publicznemi, mniejbyśmy na to zważali, ale straszny ten wypadek usuwa w zupełności udział żywiołu polskiego w fabrykach cukrowych i wszelkich towarzystwach akcyjnych w ogóle. Nie możecie mieć dokładnego pojęcia o tym trwożliwym nastroju, jakł zapanował na kontraktach kijowskich od trzech dni w skutek artykułu *Kijewlanina*, a zapowiadającego nowy środek zakazowy, ukuty przez rząd przeciw Polakom. Kontrakta są sparaliżowane; żadne nowe przedsiębiorstwa powstać nie mogą. Położenie jest wytężone do najwyższego stopnia."

A wyłuszczywszy obszernie, jaki to ma być ten nowy środek, pisze tak dalej:

„Rozumiecie więc teraz nasze położenie. Ostatnia deska ocalenia — rozbita; ruina w przyszłości zajrzała nam teraz w oczy, jak upiór czyhający na zduszenie człowieka."

Pod rządem moskiewskim wszystko jest możebne, więc jest możebną i ustawa zakazująca pewnym obywatelom państwa nabywania pewnych akcyj. Dla tego dajemy zupełnie wiarę doniesieniu korespondenta krakowskiego pisma. Ale musimy jednak zwrócić uwagę na to, co pisze dzisiejsze *Nowoje Wremia*. Według jego relacji idzie nie o to, aby Polakom zabronić nabywania akcyj, ale o to, aby niedopuścić Polaków i żydów do objemowania posad dyrektorów w stowarzyszeniach cukrowniczych — te posady, jako dobrze płatne, chcą Moskale dla siebie zarezerwować i potem swym narodowym zwyczajem okradać stowarzyszenia. W każdym więc razie, czy według wersji *Kijewlanina*, czy według wersji *Nowego Wremienia*, gotuje się nowy zamach na nas pod rządem carskim.

* * *

Klub czeski uchwalił na wniosek profesora Krejczego, aby prezes klubu dr. Rieger złożył p. Hausnerowi podziękowanie za znakomitą mowę męża stanu, zwłaszcza za trafną i szlachetną obronę spraw czeskiego narodu. Pp. Trojan, Adamek i Krejczi już poprzód dziękowali p. Hausnerowi w imieniu posłów młodoczeskich za obronę ich stronnictwa w kwestji telegramów kondolencyjnych z okazji zgonu Gambetty.

Sprawa nowelli szkolnej nareszcie została ubitą w klubie czeskim. Za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej będą głosować wszyscy posłowie czescy; do niektórych paragrafów wolno młodoczechom wnieść poprawki, i klub cały je poprze, pozostawiono też młodoczechom wolność głosowania w rozprawie szczegółowej, znaczna atoli większość klubu uznała przyjęcie całej nowelli bez zmian za konieczność polityczną.

Klub Coroniniego będzie zapewne głosować przeciw nowelli szkolnej. Taaffe i Prażak oświadczyli Czechom, że rządowi nie chodzi o to, jaką większość głosów nowella otrzyma, byle przyjętą została.

Czesi zawarli już podobno kompromis z rządem; wnosimy to z następującego telegramu *Politiki* z Wiednia d. 1. bm.:

„Mowa Dunajewskiego wywarła wielkie wrażenie w całej Izbie, mianowicie ustęp jej co do trwałości obecnego gabinetu i systemu na przyszłość, i że lewica nie może sobie robić żadnej zgoła nadziei. — Pomyślny stan finansów i silnie stojący rząd, dopóki przez większość jest popierany — oto dwie główne, a nawet decydujące okoliczności co do powodzenia żądań czeskich. Energią swoją i wytrwałością powinienby klub czeski utworzyć wstępne warunki trzeciej jeszcze okoliczności. Sternicy klubu czeskiego są zdecydowani bądź co bądź wystąpić w tym celu z całym swoim wpływem, tudzież na szalę rzucić całą wagę, jaką dla ogółu monarchii ma naród czeski. Jedna kolej, kilka szkół średnich i przemysłowych, założenie czeskiego fakultetu lekarskiego, tudzież po 22 nareszcie latach przeprowadzenie równouprawnienia — to przecie nie wygórowana cena za zadowolenie narodu czeskiego."

Rząd widocznie zobowiązał się spełnić trzy pierwsze punkta natychmiast, a na ostatni przystał ogólnikowo, pozostawiając wykonanie przyszłości; i Czesi na to przystali.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Rzym, 26. lutego.

Artykuł wasz o przyszłem powstaniu przetłómaczony został w *Gazzetta d'Italia* i żywo zajął włoską prasę. Posyłam wam uwagi, które z tego powodu czyni *la Liberta*, której wzbroniony został niedawno wstęp do austrjackiego cesarstwa. *Gazzetta d'Italia* od pewnego czasu podaje czytelnikom swoim ustępy z *Gaz. Nar.* i przez to wielkie oddaje usługi sprawie polskiej. Co zaś do uwag *Liberta*, sami potraficie na nie odpowiedzieć; ale porównanie sprawy polskiej z irredentyzmem włoskim, nie zdaje mi się zdolnem wytrzymać najmniejszej krytyki *).

O przyszłym konsystorzu i o nominacji biskupów polskich, nic zgoła nie wiadomo. Wątpliwą nader staje się rzeczą, aby konsystorz ten, na którym miała być ogłoszona zgoda papieża z carem, odbył się przed Wielkanocą. Zwrot Ojca świętego w sprawie zaprowadzenia języka moskiewskiego w kościele katolickim na Litwie i Rusi, zaszły skutkiem ogłoszeń polskich w Rzymie, zdaje się, iż od razu sparaliżował katolicką gorliwość cara i jego ministrów.

Z Wenecji dowiaduję się, że za staraniem Wenecjanina kapitana Antoniego Bredy, ożenionego z Polką i wielce sprawie naszej przyjaźnego, pieśni narodowe polskie publicznie grane były wieczór przez muzykę wojskową na placu Św. Marka. Muzyka ta wybornie wykonała marsza Dąbrowskiego i „Z dymem pożarów". Hymn Ujejskiego artystycznie zagrany przez żołnierzy włoskich, niezmierne sprawił wrażenie na weneckiej publiczności.

W Bolonii w uniwersytecie, kurs języka polskiego pani Malwiny Ogonowskiej, ściąga całą młodzież szkolną i mnóstwo prywatnych miłośników.

Najpoważniejsze głosy krytyków włoskich, takich jak br. de Renzis i hr. Tullio Massarani senator, nie odezwały się jeszcze o naszych artystach. Słychać dotąd podrzędnych tylko i stronniczych krytyków, którzy opinii publicznej rzymskiej właściwie nie przedstawiają. Francuska *l'Italie*, znana ze swojej antypatji do Polaków i Polski, potępiła od razu tak Siemiradzkiego jako i Matejkę, i oświadczyła, że „Hołd pruski" podobny jest do dzikiego plemienia amerykańskiego Czerwono skórców. *La Liberta* zaś długą podaje o Matejce recenzję, z której tylko jeden ustęp przytoczę:

„Już trochę dla zbyt bliskiego punktu widzenia, już trochę dla ogólnego tonu, obraz Matejki poczyna od olśniewania wzroku. Ta orgia czerwieni, której się przyglądać niemożna w należytej odległości, oślepia cię prawie, a co najmniej odurza.

„Gdyby autor uczynił był z tego tonu zasadę swojej pracy, przezwyciężając nadzwyczajne trudności odcieni i kolorów, które byłyby ztąd powynikały, byłby dokonał prawdziwego *tour de force* i zapewnił sobie tryumf. Stało się zaś przeciwnie, iż wszystkie postacie poczerwieniały jednakowo bez względu na stanowisko, jakie zajmują w perspektywie, bez najmniejszej trafności w ich znaczeniu i wzajemnym stosunku.

„A jak są wymalowane, tak też są i narysowane. Głowy pierwszego planu są tego samego wyrobu co głowy ostatniego, zdaje się, że odległość prawie nie istnieje, jak gdyby każda postać była sobie osobną, bez żadnej troski o całość. Narysowane zresztą z brawurą, są dziełem dłoni wprawnej, zanadto wprawnej może!

„Podczas gdy koloryt przesadza paletę weneckiej szkoły, kompozycja traci sposobem niemieckim w zamieszaniu i zbytniej agitacji tłumów, w ugrupowaniu i ruchach cokolwiek wymuszonych.

„W tym odmęcie znakomitemi i prawdziwie pięknemi są postacie księcia i króla: oaza prawdy nadzwyczaj potężnej i dzielnej, wśród pustyni sztucznego widowiska."

La Rassegna, dziennik zostający na żołdzie ambasady pruskiej, nie mógł się naturalnie wyrazić przychylnie o „Hołdzie pruskim". Oto co powiada o nim sprawozdawca tego organu, p. Fontana:

„Obraz Matejki jest obrazem dużym; obraz Kotarbińskiego (Ecce Homo) jest obrazem wielkim (!!..) Jakoż Matejko, trochę po szarlatańsku, chciał nas obdarzyć sceną wspaniałą, zaludnioną figurami, a natomiast dokazał tylko tego, iż nam podał obraz niezmierny, napchany pięknemi strojami, zbrojami, tkankami, kobiercami i całą garderobą rzuconą tam w tonach zuchwałych i surowych, a tak wysznurowanych i wymuskanych, że się zdają niekiedy sztukaterją i marmurem. W malowidle tem przemaga opętana czerwień (rosso indiavolato) przechodząca przez wszystkie gamy; a tymczasem powietrza, proporcji, głębi brak prawie wszędzie zupełny. Po większej części tej ciżby strojów, zbroi itd. zdaje się przeszły olbrzymie żarna, które spłaszczyły i rozwałkowały króla i księcia i lud i dworzan i zbrojnych giermków na subtelne naleśniki *(frittate sottilissime)* o przeróżnych kolorach.

„Nie zaiste, to nie malarstwo, to nie sztuka! To system uliczny (plateale) a zarazem wyrafinowany, zdolny zużyć życie i talent człowieka, który idąc za żywotniejszemi natchnieniami, przy pomocy biegłości w rysunku i kolorycie, jaką okazuje gdzieniegdzie w szatach, a osobliwie w dziarskiej głowie księcia (tylko głowa księcia pruskiego podobała się sprawozdawcy!... przyp. tł.), mógłby nas obdarzać pierwszorzędnemi dziełami sztuki.

„Więcej warta niż cały obraz Matejki jedna postać Chrystusa, którą Kotarbiński przedstawia nam w „Ecce Homo", itd."—Przyczyna zaś, dla której p. Fontana tak wychwala utwór Kotarbińskiego jest, iż jego Chrystus nie ma nic boskiego w sobie, iż jest tylko zwyczajnym człowiekiem, prostym filozofem, przerażony wyrokiem, co go na śmierć skazuje!!!...

Paryż d. 28. lutego.

Sprawa książąt Orleańskich zakończyła się usunięciem ich z czynnej służby w wojsku. Dzienniki orleańskie wywodzą z tego powodu nieutulone żale. Od czterdziestu dziewięciu lat, to samo prawo było stosowane i wykonywane względem innych, bez utyskiwania na jego niesprawiedliwość. Jeśli kto, to Orleani najmniej mają powodów użalać się na surowość prawa uchwalonego w 1834 r. za rządów ich przodka Ludwika Filipa. Było ono skierowane przeciw bonapartystom i republikanom z owych czasów, i potrzeba zbiegu okoliczności, że to samo prawo dotknęło jego potomków. Tu bardzo słusznie *Le Temps* zauważył, że każde prawo uchwalone pod wpływem politycznych namiętności, bardzo często dotyka samych jego sprawców, i ostrzega zarazem republikanów, że jest to rzecz niebezpieczna, pod wpływem chwilowego uniesienia powoływać do życia prawa, które w danym razie mogą być do nich samych zastosowane.

*) Ze względów prasowych nie możemy ani ustępu tego z *Liberty* przetłumaczyć, ani z nim polemizować. Możemy tyle tylko powiedzieć, że trzeba sporej fantazji, aby znaleźć tożsamość między sprawą polską a irredentyzmem; p. r. *Gaz. Nar.*

6

Szermierz przeznaczenia

Powieść

W. Koszczyca.

(Ciąg dalszy.)

Podczas gdy Bronisława mierzyła wzrokiem pogardy kuzyna, hr. Edwarda Rysińskiego, ciotka jej odpowiedziała za nią sucho i wyniośle:

— W pańskiej dorożce nie ma miejsca dla Brońci...

Hrabiemu kuzynowi słowa uwięzły w gardle, poczerwieniał tylko jeszcze mocniej i z sarkastyczną miną odwrócił się tyłem do pogorzelic. Obracając się, napotkał wzrok surowy Świętosława, na zachmurzonem czole którego wystąpiły groźne zmarszczki, a ze źrenic latały błyskawice. Obok Świętosława stał Ksawery, oniemiały ze strachu, na widok tej zmiany na jego obliczu.

— Nikt z nas, tutejszych, nie ma pojęcia o podobnej bezczelności — odezwał się głośno Świętosław do Ksawerego — zepsuty wyrzutek arystokratyczny jest chyba do tego zdolnym...

Ksawery zdrętwiał do reszty; hrabia Edward nieco poczerwieniał, ale po chwili, poprawiwszy ćwikiera w oku, z dumą imponującą rzucił wzrokiem pogardy na Świętosława, i zaczął rozmowę ze świeżo przybyłym rudym elegantem, krępym jegomością, ze złotemi okularami na nosie i miną wyzywającą.

— Wyszedłeś przecie cały kapitasiu — mówił hr. Edward do ostatniego — patrz i ciesz się! nie tylkoś sam ocalony, ale i te najpiękniejsze ofiary...

— Chwast trudno wyplenić, jak Niemiec powiada, — krztusił się kapitan Zawadjakiewicz, poprawiając okularów — Pod Jelaczycem i Hajnauem nie takie przeprawy przebyłem a jakoś zawsze Bóg strzegł...

— Tą razą widocznie rozciągnął i na wszystkich pod jednym z wami dachem mieszkających tę szczególną opiekę!? cha! cha!

— Chłop strzela, pan Bóg kule nosi — i twarz kapitańska zpochmurniała.

Zagadkową rozmowę przerwało kilku innych paniczów ze złotej młodzieży, którzy mieli za zaszczyt odegrywać rolę satelitów koło hr. Edwarda, gdyż był „cudzoziemcem", właściwie Galicjaninem, i miał ogromny mir u Moskali.

Manewra te nie miały najmniejszego skutku na rozmawiających, ale niepomiernie bawiły hr. Edwarda i jego towarzyszy, to uśmiechających się zjadliwie, to posyłających sarkastyczne uwagi półgłosem, doskonale jednak dolatujące do uszu ładnego męczennika. Miało się już ku końcowi rozmowy Świętosława z Bronisławą, gdy jakby na przekorę Arturowi, ulicę w poprzek zatarasowała para zapasionych białych karetników, ciągnących mierzonym truchtem powóz ogromny, nie nowy, ale bardzo starannie utrzymany.

Z powozu wysiadł pospiesznie mały jegomość, pękaty, z babkowatą twarzą, ozdobioną potężnym nosem kształtu dzióba pelikana. Z rozstawionemi rękami jak skrzydłami, kiwając nosem, wybladły, podbiegł do Bronisławy, i uchwyciwszy ją za ręce, wlepił swe oczy nieruchomie; nie mógł, widocznie z wzruszenia, słowa przemówić:

— Wujaszku! dziękuję, żeś pospieszył pogorzelicę ratować — rzekła Bronisława na pół serjo.

— Pan „sowietnik" popsuł szyki adoratorom — mruknął Ksawery po cichu do hrabiego.

O ile na razie zwinnemi i żywemi okazywały się ruchy wujaszka, o tyleż trudno mu było zdobyć się na stosowne przemówienie. Wyrywały mu się monosylaby urywane, wykrzykniki, ale całych słów za nic z siebie nie mógł wydobyć pod wpływem gwałtownego wzruszenia.

— Och! cho! cho! dalibóg! słowo honoru! aha! i ciocia Kamilcia — nareszcie przemówił wujaszek, pan radca Pieślak, na imię Piotr, a z przezwiska „sowietnik" — no, żywiście i zdrowi?...

— Jak widzisz panie Pietrze — odpowiedziała ciotka Kamilla — Bóg z życiem przynajmniej dozwolił wyjść, posławszy nam w pomoc czcigodnego pana Świętosława...

— No, chwała Najwyższemu — wołał „sowietnik, poprawiając order na szyi — podziękowanie śliczne, panie Świętosławie. Jabo się rwał do was, moje gołąbki, ale widzicie, Klosia, zawsze Klosia, pamięta o wszystkiem. Nu, jak zaczęła: Piesiu, a włóż „fufajkę"; Piesiu, a ciepłe skarpetki; Piesiu, a orderu nie zapomnij... Jak zaczął ja to wszystko „nadziewać" (wdziewać), ot tobie i przyjechał po wszystkiem...

— Przyznam się, my, w Austrji, nie posiadamy podobnych egzemplarzy do „nadziewania" — mruknął hr. Edward do swego otoczenia, a zwróciwszy się do radcy, dodał — upadam do nóżek pana „sowietnika"! Sercem nas za to prześcigacie, choć ostatni przybywacie...

— A! a! a! krewniaczka, kochanego pana hrabiego, witam. Dalibóg! to i pan Arturek, słowo honoru, tego... i pana Świętosława witam, witam — i radca wyciągał ręce do wszystkich po kolei, nie zapominając za każdą razą poprawiać order na szyi.

Najmocniej jednak uściskał dłoń Świętosława, trząsł nią, zaklinał się, przysięgał; na ostatku wydobywszy czerwony fular, obcierał nim łzy, spływające po wygolonych policzkach. Radca, nie mając dzieci, przelał całą miłość rodzicielską na Bronisławę Narzeńską, siostrzenicę żony; jako słaby śmiertelnik, prócz obowiązku poważnego, nie mógł oprzeć się i wdziękom czarodziejki, ztąd wypłynęło podwójne przywiązanie i rozczulenie przed Świętosławem. Wytarłszy nos potężnie na zakończenie, fertycznie zawrócił swój kadłubek dobrze wypasiony, pulchnemi rączkami przyciągnął do siebie głowę Bronisławy, i złożył na jej pysznym hebanowym warkoczu pocałunek.

— Dalibóg! dziecinko, cóżby ja począł bez ciebie na świecie? — bąkał radca płaksiwie — cały świat byłby „nipoczemu". Słowo honoru, biegł ja na wyprzódki, ale to Klosia ciągle zapewniała, że to na drugim końcu ulicy Niemieckiej, nu, ot tobie i drugi koniec...

— Dziękuję wujaszkowi za troskliwość — odpowiedziała Bronisława — a tymczasem na poczekaniu przyjm pogorzelicę do swego domu, a na wstępie do powozu...

— Co ty żartujesz, aniołeczku, albożto nie twoje? ja i mój dom, i Klosia, i słowo honoru — wszystko to twoje, twoje, dalibóg! A siadajcież, siadajcież i jedźcież do domu, żebyście się ze strachu i znużenia nie pochorowały, dalibóg! słowo honoru! Biednieńkie sierocinki...

I radca wyciągnąwszy pulchne ramiona, popychał lekko do powozu Bronisławę z ciotką. Na pożegnanie, radca, raz jeszcze dziękował Świętosławowi.

— Ja, mój dom, Klosia... wszyscy jesteśmy twoi, stajem otworem przed tobą — dalibóg! słowo honoru!...

— Stając przed takim otworem — szydził po cichu hrabia, mierząc impertynencko oczyma Świętosława — można się do reszty upoetyzować...

Radca tymczasem nie ustawał w swych zabiegach wynurzenia wdzięczności zbawcy bohaterskiemu. Przesłużywszy lat trzydzieści pięć w Petersburgu, choć sam wileńczyk, powoli przerobił polszczyznę na żargon petersburskich Polaków, należących do tak zwanej „katolickiej narodowości", w której wzrósł od dziecka.

— Mam honor zaprosić szanownego pana— mówił radca do Świętosława — na wieczorynkę, którą musimy „odświątkować" cudowne ocalenie naszej „duszki" anielskiej. Kto łaskaw, proszę do mnie jutro, zróbcie mnie tę „cześć"! Czem chata „bohata", dalibóg! słowo honoru!...

Uścisnąwszy po kolei dłonie wszystkich zaproszonych, radca wsiadł do powozu; białosze westchnęły głęboko, i mierzonemi krokami, truchtem poważnym posunęły do domu.

Zaprosiny i znakomita rola odegrana przez Świętosława, dała pochop Ksaweremu do zrobienia nowych kroków, w celu pojednania powaśnionych. Hrabia Edward Rysiński, był właśnie tym, którego wyzwał Świętosław za obelżywe odezwanie się o Bronisławie Narzeńskiej. Hrabia niby od niechcenia posunął o parę kroków do Świętosława, a w rzeczywistości w chęci pojednania się z tym ostatnim.

— W tak solennej chwili — mówił Ksawery patetycznie do Świętosława — czy godzi się przechowywać zawziętość do przeciwnika, za tak błahą rzecz jak wasza? Podajcie sobie ręce! Świeżo miałeś pan dowód jak jest czczoną i wielbioną osoba, za którą się ujmujesz... Hrabia gotów ci podać pierwszy rękę.

— Ale ja jej nie przyjmę — odpowiedział Świętosław sucho — kto uczciwe panny śmie szkalować za to, że dostał odkosza, gdy szukał przy tem majątku a nie serca, — ten jest podług mnie nikczemnikiem, nie zasługującym dotykać mej ręki. — Hrabio Edwardzie Rysiński! weź to do siebie — a zwróciwszy się znowu do Ksawerego, dodał: — Czekam panów o dwunastej!

Hrabia zbladł okropnie i oniemiał na chwilę, drżąc na całem ciele. Otoczenie jego znalazło się pod również przytłaczającem wrażeniem, wszyscy pary z ust nie śmieli puścić, dopóki nie zniknął im z oczu Świętosław w ulicy.

— A to mi dopiero Don-Kiszot, — parsknął kapitan wyszczerzony — trzeba mu dać koniecznie nauczkę... Edziu! spuść się na mnie tylko; jużem upatrzył wyborne pałasiki, zupełnie do twojej ręki...

Powoli hrabia odzyskiwał naturalne kolory, a z niemi osiadał napowrót ów niezrównany impertynencko-sarkastyczny wyraz na ustach, właściwy austro-galicyjskim dynastom.

— Drobny ludek chce się wynieść przez warcholstwo — cedził hrabia przez zęby — szturmuje do porządku z łaski Bożej ustanowionego... To jednak nieco za trudne... Zostawmy go w słodkiem złudzeniu, a sami usuwając podobne drobiazgi z porządku dziennego, oddajmy sobie — dobranoc! i idźmy lulać, gotując się do poważnych zajęć dziennych... To grunt, reszta furda...

I podawszy każdemu z kolei rękę, hrabia zabrawszy z sobą do dorożki Ksawerego, pomknął żwawo do domu.

— Krew prawdziwie pańska — mówił kapitan nieco skonfundowany nierycerską cnotą przyjaciela — pozytywista prawdziwy, do kroćset! z lada chłystkiem bić się nie będzie... Zrozumieli? che! che! che! dobranoc!

Pomimo tej arcydowcipnej argumentacji, towarzystwo jakoś niesamowito pobrnęło do domów.

(D. c. n.)

Gdyby okoliczności zrządziły, że taki książę de Broglie pochwyciłby władzę, bezwątpienia wydaliłby wszystkich wyższych wojskowych z czynnej służby, podejrzanych o republikanizm, a powołałby ich nieprzyjaciół na dany już przykład. Czytając dzienniki orleańskie, na których czele stoi obyńny *Figaro*, ich obelgi miotane na prezydenta rzeczypospolitej, a szczególniej ministra wojny, jenerała Thibaudin, musimy koniecznie wnosić, że jakieś rachuby tego stronnictwa zostały zawiedzione przez usunięcie z czynnej służby wojskowej członków rodziny Orleańskiej, w liczbie których znajduje się książę d'Aumale, który posiada pierwszeństwo do naczelnego dowództwa w razie wojny, jako najdawniejszy jenerał; książę de Chartres, dowódca pułku strzelców konnych w Rouen, książę d'Alençon, major trzeciej baterji artylerji w Vincennes.

Przez usunięcie Orleanów z czynnej służby, ustaną wszelkie agitacje w wojsku, bardzo niebezpieczne dla spokoju publicznego. Tak więc ta sprawa, która 16. stycznia tak żywo zajmowała umysły i z każdym dniem stawała się coraz groźniejszą, została rozstrzygniętą, przypuszczamy, abyśmy nie byli zmuszeni o niej znów pisać. Tu jeszcze dodamy na zakończenie tej sprawy, że poseł Ribot ma zamiar wnieść projekt poprawki do prawa z 1834, aby ono bez śledztwa nie było wykonywane. Poseł ten, stronnik Orleanów, zapóźno wystąpił ze swym projektem, bo już nie ocali swych przyjaciół, a dla tego możemy śmiało twierdzić, że nie znajdzie większości w Izbie, któryby wpadła w sidła na nią zastawione; gdyby Izba posłów ten projekt przyjęła, znalazłaby się przecież to samo w sprzeczności, bo zganiłaby zlecenie dane ministrom, bezzwłocznego wykonania prawa z 1834 roku. Jest to zgrabna zasadzka na rozbicie ministerjalnej większości.

Jest to ostatni wysiłek stronnictwa orleańskiego w Izbie posłów, która pragnie położyć koniec sprawom drażliwym, a rozpocząć uchwały praw, na które kraj niecierpliwie wyczekuje. Od paru dni toczą się w Izbie rozprawy nad uchwałą prawa municypalnego. Główną cechę tych rozpraw stanowi zapamiętała nienawiść do duchowieństwa. Według praw istniejących, ubogie parafie obowiązana była gmina zaopatrywać w niezbędne potrzeby do służby bożej. Nowy projekt do prawa znosi ten obowiązek i zostawia woli rad municypalnych. Tu we Francji parafie wyzute zostały ze wszelkich stałych funduszów przez konfiskatę dóbr kościelnych.

Po zawarciu konkordatu, aby przynajmniej w części wynagrodzić straty parafiom, rząd oddał dozorom kościelnym dochody z przyborów i obrzędów pogrzebowych, które stanowią główne utrzymanie kościołów parafialnych, bo budżet państwa daje po 600, 900, 1.200 lub 1.800 fr. duchowieństwu obsługującemu parafie. Nowy projekt prawa municypalnego ma na celu odjęcie dozorom kościelnym tego jedynego środka utrzymania kościołów i obsługi parafialnej.

Przeciw temu projektowi wystąpił energicznie biskup angoulemski Treppel, nazywając takie prawo potworną konfiskatą, ale nie ma nadziei, aby teraźniejsza Izba usłuchała głosu sprawiedliwości. Można więc przewidywać, że nastąpi wielkie przesilenie, a następnie zniesienie konkordatu ze wszystkiemi następstwami, a parafia, która będzie chciała mieć obsługę duchowną, musi utrzymywać księdza.

Wczoraj w hotelu Continental, przy ulicy Rivoli prasa paryska obchodziła 82 rocznicę urodzin W. Hugo, który między wszelkiemi stronnictwami ma swych wielbicieli. Na to jedno jest zgoda.

Memorjał

w sprawie przeniesienia głównych zarządów galicyjskich kolei żelaznych z Wiednia do kraju.

III.

Uznając przeto, jak ważną i pożądaną dla naszego kraju byłoby to rzeczą, ażeby dla galicyjskiej sieci kolei państwowych, jakoteż objętych zarządem państwa kolei prywatnych — sieci, która za kilka lat obejmie przeszło półtora tysiąca kilometrów, także ustanowiony został zarząd, w którymby reprezentanci naszych Izb handlowych i Towarzystw gospodarskich zapewniony mieli głos stanowczy;

dalej uwzględniając tę okoliczność, że złożony z elementów odpowiednich zarząd kolejowy, mający swą siedzibę w kraju, i podlegający przez to bezpośredniej kontroli miejscowej opinji miejscowej, niezawodnie liczyłby się troskliwie z potrzebami rolnictwa, przemysłu i handlu krajowego, a przez konkurencję zniewalałby także i prywatne koleje akcyjne do porzucenia teraźniejszej metody bezwzględnego wyzyskiwania;

zważywszy w końcu, że to współzawodnictwo, jakie z biegiem czasu musiałoby wyrodzić się pomiędzy kolejami państwowemi w Galicji, posiadającemi zarząd krajowy, a kolejami prywatnemi, zniewoliłoby je samo przez się, bez oficjalnego nacisku, do przeniesienia zarządów jeneralnych dyrekcyj do kraju —

uchwalił sejm krajowy na posiedzeniu z dnia 14. października 1882 r. rezolucję następującej osnowy:

„Wzywa się c. k. rząd, aby równocześnie z otwarciem ruchu na kolei Transwersalnej, analogicznie z treścią rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 26. lutego 1882 nr. 52 Dz. u. p. mocą którego ustanowiony został osobny organ dozorczo-administracyjny dla tej grupy państwowych jakoteż zajętych w zawiadowstwo państwa prywatnych kolei żelaznych, również utworzono takiż sam zarząd i dla galicyjskiej sieci kolei państwowych jakoteż zajętych w zawiadowstwo państwa prywatnych dróg żelaznych, i w każdym razie aby siedziba zarządu tych linij znajdowała się w Galicji."

Uchwała ta była zresztą tylko przypomnieniem innej uchwały sejmowej, powziętej na zasadzie referatu JE. dr. Kazimierza Grocholskiego na posiedzeniu z dnia 24. lipca 1880 gdy sejm uchwalał subwencję na rzecz budowy kolei Transwersalnej w sumie 1,100.000 złr. w. a. z funduszów krajowych. Wówczas już sejm wyraźnie zastrzegł to, ażeby główny zarząd kolei Transwersalnej miał siedzibę w kraju. Rząd przypomina teraz natarczywie Wydziałowi krajowemu raty zawotowanej przez sejm nasz subwencji, ale o spełnieniu wyrażonego przy tej sposobności życzenia reprezentacji naszego kraju nie ma mowy! Owszem przeciwnie, o ile można wnosić z treści złożonych przed kilku tygodniami przez zastępcę rządu, p. Czedika w komisji budżetowej Rady państwa oświadczeń, wielkie zachodzi niebezpieczeństwo tego, aby zarząd galicyjskich dróg żelaznych nie został tak samo zcentralizowane we Wiedniu, jak są już zcentralizowane prywatne koleje.

Takie postępowanie wyglądałoby już chyba na otwarte szyderstwo z żądań kraju — z pewnością nie na żart tylokrotnie powtarzanych.

Najmniejszej nie ulega to wątpliwości, że w walce o ustanowienie we Wiedniu także i centralnego zarządu galicyjskiej sieci państwowych kolei żelaznych, są w grze rozległe i potężne wpływy wiedeńskich dygnitarzy kolejowych. Słusznie powiedziano o jeneralnych dyrektorach kolei żelaznych w Austrji, na odbytym we Wiedniu w r. 1879 II. kongresie agraryjnym, że dziwnym sposobem trzęsą oni Radami zawiadowczemi, a akcjonarjusze są wobec nich pozbawionem woli i wpływu narzędziem i że w ogóle znaczenie ich sięga daleko po nad sferę zarządzanych przez nich instytucyj — dochodząc nawet aż do parlamentu... Zarzucono im dalej, iż odurzeni swoją nieograniczoną władzą, dają się unosić prądom nepotyzmu i samowoli. Otóż ta klika rezydujących we Wiedniu jeneralnych dyrektorów kolejowych, która olbrzymiemi rozporządza środkami, i umie też po mistrzowsku swojemi wpływami manewrować, stanowi niezawodnie najbardziej niebezpiecznego przeciwnika usiłowań, zmierzających do decentralizacji zarządów kolejowych. Ich wpływy niejednokrotnie tam przenikają, gdzie istotnie trudno byłoby tego domyślać się...

Dalej wypada niezapominać i o tem, iż przesiedlenie jeneralnych dyrekcyj galicyjskich kolei żelaznych do kraju, pociągnęłoby za sobą znaczne straty dla skarbu krajowego Dolnej Austrji, dla komuny miasta Wiednia, a nadewszystko dla przemysłu i handlu wiedeńskiego. Ten bowiem największy galicyjski kontrybuent, opłaca w znacznej części podatki z pobieranych w Galicji dochodów we Wiedniu; najznaczniejszy ten konsument galicyjski przeważnie tylko obcemu przemysłowi daje zarobek nawet w takich dostawach, co do których kraj nasz mógłby śmiało wystąpić do konkurencji z wiedeńskimi liwerantami — a wreszcie i dla kupiectwa galicyjskiego jest niezmiernie utrudniony przystęp do centralnych biur galicyjskich kolei, jak długo rezydują we Wiedniu, gdyż są one tam niemal wyłącznie przez uprzywilejowanych refakcjonistów wiedeńskich opanowywane. Ztąd wynika, że podniesienie sprawy decentralizacji kolei galicyjskich w sposób stanowczy, byłoby we Wiedniu bardzo niepopularnem. Nie każdy minister mógłby zdobyć się na tyle odwagi cywilnej, ażeby zechciał przyjąć na siebie *odium* podobnego kroku. Jeżeli jednak trudno byłoby uniewinnić ministra, który, dla popularności we Wiedniu, poświęcałby żywotne interesa kraju koronnego, posiadającego takie same prawo do względów rządu, jak miasto Wiedeń, to tem trudniej przypuścić, ażeby drażliwość tej rzeczy wobec Wiednia, mogła powstrzymywać reprezentację naszego kraju od usilnego i stanowczego domagania się przesiedlenia zarządów kolei naszych do kraju — chociażby nawet wbrew życzeniom tego lub owego ministra!...

Dla obrony sprawy utrzymania we Wiedniu jeneralnych dyrekcyj dawnych galicyjskich kolei, a przedewszystkiem dla upozorowania dążeń ku temu, ażeby główny zarząd kolei Transwersalnej i innych państwowych linij kolejowych, które już są albo mają być wybudowane w Galicji, także we Wiedniu osiedlony został, wynaleziono nareszcie argument „względów strategicznych.“ Koła wojskowe nie objawiły jeszcze urzędownie swego zdania w tej mierze — przynajmniej nie doszło ich orzeczenie do wiadomości publicznej. Jeżeli jednak istotnie takby być miało, iż względy strategiczne skupienia zarządów wszystkich dróg żelaznych całego państwa w jednem mieście wymagają, to nasuwa się pytanie, czemu w Niemczech, gdzie jak wiadomo, względy strategiczne wcale lekceważone nie bywają, nie pomyślano dotąd o ściągnięciu do Berlina tamtejszych kolei żelaznych? Tymczasem, jak powyżej wspomniano, właśnie w Niemczech znajdują się jeneralne dyrekcje kolei żelaznych zawsze przy liniach.

W Rosji również uznano centralizację zarządów kolei żelaznych w stolicy państwa za niepraktyczną. I jak donoszą z Petersburga, w tym duchu przedłożył prezydent ministerjalnej komisji dróg żelaznych hr. Baranow przedstawienie Radzie ministrów, proponując, ażeby Rady zarządzające odległych od Petersburga dróg żelaznych miały swoje siedlisko w najbliżej od nich położonem mieście gubernialnem. Możnaby zresztą zapytać, czy nie ma sposobu rozróżnić w tej sprawie względów wojskowych od względów na handlowe i przemysłowe interesa, ciężko w tej sprawie skrzywdzonego sześciomilionowego kraju koronnego? Wszakżeż jeżeli to jest niezbędnem, to mógłby być osobno utrzymywany we Wiedniu jakiś organ do bezpośredniego komunikowania się galicyjskich kolei z jeneralnym sztabem armii i z ministerjum wojny. Czyż godzi się jednak, ażeby dla formalnego ułatwienia korespondencji biur wojskowych z zarządami kolejowemi, miały te koleje utrzymywać we Wiedniu duplikaty wszystkich niemal biur, jakie istnieją przy liniach w Galicji, niby najwyższe instancje w sprawach zarządu materjałów, kontroli technicznej, ekspedycji towarów itd.? Czemuż n. p. te względy strategiczne, które wymagają koniecznie zatrzymania we Wiedniu jeneralnej dyrekcji gal. kolei Karola Ludwika albo Lwowsko-Czerniowieckiej, nie mają znaczenia wobec czeskiej kolei Północnej, kolei Busztichradzkiej, Pilsen-Priesen, Praga-Dux, kolei Turnau, Kralup-Praga, które mają swoją siedzibę w Pradze, albo też wobec linij Aussig-Teplitz, lub Dux-Bodenbach, których jeneralne dyrekcje znajdują się w Cieplicach? Czyżby dla czeskich kolei inne miały istnieć zasady strategiczne, jak dla kolei galicyjskich? Zwierzchnictwo armii jest zresztą, jak wiadomo jedno dla obu połów monarchii. Gdyby więc to prawdą być miało, że względy wojskowe wymagają centralizacji zarządów kolejowych w siedzibie ministerstwa wojny, to trudno zrozumieć, czemu przy dwukrotnem traktowaniu ugody z Węgrami, kwestji tej nie dotknięto? Węgrzy orzekli jednak zasadniczo, iż nie wolno żadnej kolei, dotykającej terytorjum Węgier, nie mieć jeneralnej dyrekcji we Węgrzech — i ani mowy o tem nie było, ażeby ktoś odważył się temu sprawiedliwemu żądaniu sprzeciwić!

Gdy zaś obecnie i w Czechach ma być utworzoną dość znaczna sieć kolei państwowych, więc Czesi już z góry rozpoczęli z właściwą im usilnością uporną starania, ażeby nie dopuścić do osiedlenia zarządu tych linij we Wiedniu — i nie można wątpić, że celu tego osiągną. Nawet niemieccy posłowie centralistyczni z Czech, choćby ze względu na wyborców swoich, nie odważą się przemawiać za tem, ażeby administracja państwowych kolei czeskich nie miała mieć siedziby swej w Pradze, jako naturalnem centrum tej sieci, lecz we Wiedniu, pomimo że dwaj potentaci kolejowi prezydent południowo-zachodniej grupy kolei państwowych p. Czedik, jakoteż rezydujący we Wiedniu jeneralny dyrektor kolei Franciszka Józefa p. Kogerer, cały swój wpływ wysilają w tym kierunku, ażeby i czeska grupa państwowych kolei żelaznych miała siedzibę swoją we Wiedniu.

Spodziewać się też należy, że i inne Koła autonomiczne w Radzie państwa nie odmówiłyby poparcia Polakom i Czechom, gdyby przedłożony został Izbom formalny wniosek w duchu przeciwnym centralizacji zarządów kolei żelaznych z całego państwa w samym tylko Wiedniu.

Potężne, co prawda, czynniki, sprzeciwiają się decentralizacji zarządów kolei żelaznych w Austrji. Lecz właśnie dlatego **silnego** potrzeba użyć nacisku, ażeby opór ten przezwyciężyć! W teraźniejszej chwili rozstrzygającej, gdy właśnie w zaciszy biur ministerjalnych przygotowuje się plan organizacji galicyjskiej sieci kolei państwowych — z czem jak wyżej wykazano w ścisłym pozostaje związku kwestja decentralizacji także i prywatnych kolei galicyjskich, Koło posłów polskich niezaniedba niewątpliwie bronić w tej sprawie oczywistego interesu kraju, jak niemniej także honoru i powagi tylokrotnie powtarzanych uchwał sejmowych.

Tę zaś akcję Koła polskiego we Wiedniu — ażeby była intenzywniejszą, powinien wesprzeć kraj z całą usilnością. I w tej myśli, idąc za chwalebnym przykładem Rady powiatowej w Rudkach, która właśnie podjęła także tę sprawę, Wydział Koła politycznego wnosi:

Szanowne zgromadzenie raczy przyjąć uchwały następującej osnowy:

1. Działając w duchu kilkakrotnie przez Wysoki sejm krajowy jednomyślnemi uchwałami wyrażonych żądań, uznaje się sprawę przesiedlenia centralnych zarządów galicyjskich kolei żelaznych z Wiednia do kraju, za sprawę, która obecnie powinna być z całym naciskiem na porządek dzienny wytoczoną.

Zgromadzenie wyraża mianowicie nadzieję, że reprezentacja naszego kraju w Radzie państwa we Wiedniu przedłoży pełnej Izbie formalny wniosek w duchu wspomnianych powyżej uchwał sejmowych.

Wypada też przypuszczać, że czynniki, powołane do obrony interesów kraju naszego we Wiedniu, nie dopuszczą do tego żadną miarą, ażeby zarząd centralny gal. kolei Transwersalnej i w ogóle całej galicyjskiej sieci państwowych kolei żelaznych miał mieć siedzibę swoją nie w kraju, lecz we Wiedniu, przeciwko czemu zastrzegł się także Wysoki sejm jednomyślnie powziętemi uchwałami z d. 24. lipca 1880 i 14. października 1882.

Zgromadzenie wyraża nadzieję, że Koło posłów polskich w Radzie państwa zdoła wyjednać poparcie innych autonomicznych kół parlamentarnych dla zabiegów, mających na celu decentralizację zarządów kolei żelaznych.

2. Gdy zaś miasto Lwów z własnego interesu i dla stanowiska swojego jako stolica kraju, obowiązane jest przodować w staraniach o pomyślny skutek zabiegów, podejmowanych w interesie przesiedlenia zarządów kolejowych z Wiednia do kraju, więc uznaje się za rzecz wielce pożądaną, ażeby Świetna reprezentacja miasta Lwowa wysłała umyślną deputację do Wiednia dla poczynienia w tej sprawie odpowiednich przedstawień u stóp tronu, u najwyższych władz państwowych i u Koła posłów polskich.

3. Uznaje się za pożądane, ażeby niezależnie od tego, co w tej sprawie ze strony miasta Lwowa przedsięwziętem zostanie, także i krajowe Izby handlowo-przemysłowe, jak niemniej także reprezentacje powiatów i miast znaczniejszych, za pośrednictwem swoich posłów, analogiczne starania podjęły.

4. Przeprowadzenie powyższych uchwał porucza się Wydziałowi Koła politycznego we Lwowie.

Lwów d. 27. lutego 1883.

Z Wydziału Koła politycznego.

Prezes *Dr. Gustaw Roszkowski* m. p. Sprawozdawca: *Teofil Merunowicz* m. p.

Mowa p. Hausnera

na posiedzeniu przedl. Izby posłów z d. 28. lutego w ogólnej rozprawie budżetowej.

(Dokończenie.)

Dalsze dwa czarne punkta w naszym budżecie, które wówczas miałem zaszczyt wskazać, a które dotychczas nietylko że usunięte nie są, ale nawet mowy nie ma o ich wygładzeniu w bliskiej przyszłości, są następujące: 1. dwie potępienia godne reformy podatkowe, z których jedna w sposób najbardziej niesprawiedliwy podroża pewien artykuł, niezbędnie potrzebny zarówno bogatemu jak i najuboższemu; 2. że państwo kusi do tego, iż ciągnie zyski pieniężne z tego, co w kodeksie karnym zagrożone jest tylko w nieco odmiennej formie karami jako przestępstwo — t. j. **loterja i monopol soli.**

Chociaż więc łatwo pojąć, że gdy z powodu ustawicznych niedoborów wzrastają ciągle długi państwowe, jakoteż procenta od tychże długów, to żaden minister finansów nie da sobie mówić o dobrowolnem wyrzeczeniu się 7 do 8 milionów dochodu z loterji, i czasowego przynajmniej ubytku 2—3 milionów wskutek zniżenia cen soli — lecz jest przecież nadzieja, że przez pomnożenie źródeł dochodów państwowych, i przez nowe podatki kiedyś stanie się możliwem usunięcie tak potępienia godnych dochodów fiskalnych.

Drugim ujemnym punktem naszego budżetu są dochody z lasów i domen państwowych. Z obszaru 706.739 hektarów, objętego kulturą gruntu, preliminowano na rok 1883 660.000 złr. dochodu. W ostatniem sprawozdaniu administracyjnem z r. 1881 dochód ten wykazany jest w kwocie 469.000 złr., a więc nawet o 200.000 złr. mniej jeszcze, niż preliminarz budżetowy oznacza. Zdaje mi się, moi panowie, że wobec cyfry 66 ct. dochodu z hektara, objętego kulturą gruntu, możnaby żądać, ażeby przez reformę systemu administrowania dóbr państwowych, albo też innym jakim sposobem przecież starano się dojść do tego, ażeby zawarty w wartości tych dóbr kapitał 70 milionów złr. przynosił skarbowi cokolwiek więcej dochodów. (Brawo! z prawicy.)

Lecz pomimo tego, że te dwie słabe strony budżetu państwowego podobno nie zaraz będą usunięte, jest to faktem, **nieulegającym wątpliwości, że budżet z r. 1883 jest pod każdym względem lepszy, niż był budżet na r. 1877.**

Znajdowały się np. w dawnych budżetach pewne niepomyślne cyfry, które nazwałbym raczej błędami piękności, a to w budżecie na r. 1883, ale jakkolwiek zupełnie nie zniknęły, to znacznie się umniejszyły. Mianowicie koszta poboru i nabycia (Einhebungs- und Gestehungskosten) są w Austrji bardzo wysokie. Ale przez przyrost dochodu brutto przy cłach, podatku konsumcyjnym, należytościach, tytoniu i regaliach, przypadający na te koszta procent znacznie się zmniejszył. Wynosiły one w r. 1876. 76,532.000 złr. z 333,300.000 złr., tj. 23 prc.; w r. 1883 zaś 78,471.000 złr. z 406,760.000 złr., a więc 19 prc.; — więc w przeciągu sześciu lat nastąpiło polepszenie o 3½ prc., tak, że w obecnie przedłożonym budżecie procentowa wysokość tych kosztów przedstawia się nieco korzystniej, niż poprzednio.

Nakoniec wydatki na urzęda polityczne i sądownictwo, które z zapoznaniem faktycznego stanu rzeczy uznano przeważnie jako za wysokie i dające się zredukować, i które fałszywie przedstawiano, jakoby ciągle się powiększały, w r. 1883 względnie do r. 1877 absolutnie się zmniejszyły, a odnośnie dosyć znacznie się obniżyły. Co się procentów ogólnych wydatków tyczy, to wydatki na administrację zniżyły się z 2·5 prc. na 2·3, a na sądownictwo z 4·15 na 3·75 prct., tak że dwie te pozycje z więcej niż 6½ na 6 prct. się zmniejszyły.

W ten sposób i twierdzenie, jakoby koszta administracji i sądownictwa ciągle się zwiększały, okazało się czystą frazeologią. (Wesołość na prawicy.) Oto obraz przedłożenia rządowego, które, jak powiedziałem, zostanie uzupełnione przedstawionemi nam obecnie projektami podatkowemi, mającemi zapełnić znajdujące się w etacie dochodów luki.

W ręku więc jest reprezentacji ludu — jeżeli mamy mówić górnolotnie — dopomódz do zaprowadzenia sprawiedliwości w systemie podatkowym, albo, jeżeli chcemy się skromniej wyrazić, zaprowadzić należyty stosunek między dochodami a siłą podatkową, i w ten sposób raz zamknąć już, ciągle od 13 lat ziejącą paszczę deficytu. Dlatego będę głosował za przejściem do szczegółowej debaty nad przedłożeniem rządowem, które wprawdzie w finansach nie inauguruje nowej ery, ale zawiera liczne punkta, które jej mogą drogę utorować. (Żywe brawa i oklaski z prawicy. Mowca odbiera liczne gratulacje.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 3. Marca.

* **Termometr** wskazuje w południe 3 stopnie ciepła; powietrze łagodne.

* **Powtórny ściślejszy wybór** na jednego jeszcze radnego między profesorem uniwersytetu dr. Gryzieckim, a handlarzem oleodruków, Ignacym Friedem, odbędzie się w poniedziałek. Tym razem większa daleko ilość wyborców weźmie udział, gdyż ogół wyborców jest oburzony na zabiegi, które czynił p. Fried, aby bądźcobądź dostać się do Rady miejskiej. Wskutek tych zabiegów Fried otrzymał 629 głosów, lecz między temi było 595 kartek, na których stał tylko sam Fried, chociaż głosowano na dwóch radnych. Istnieje we Lwowie stowarzyszenie kupców żydowskich, mające jedynie na celu wspieranie zubożałych swych dawniejszych kolegów. Otóż w wydziale tego stowarzyszenia zdołał Fried przeprowadzić uchwałę, wydania odezwy do wyborców żydowskich, aby głosowali przy ściślejszych wyborach na niego, gdyż żydowstwo jest zagrożone. Wskutek tej uchwały, prezes tego stowarzyszenia, Goldbaum i kilku członków wydziału, złożyło swe mandaty. Ale to nie powstrzymało Frieda od ogłoszenia odezwy. Najwięcej oburzona jest na Frieda inteligencja żydowska, z powodu iż podstępnem wdzieraniem się do Rady miejskiej, kompromituje żydów w ogóle. Jakim sposobem Fried zdołał 595 wyborców uzyskać i wysłać do głosowania, długoby o tem opowiadać trzeba. Posługiwał on się wielkim taborem agitatorów żydowskich, niebędących nawet wyborcami. Ci na imię zapisanych wyborców wydobywali duplikaty kart legitymacyjnych. Zdarzało się, że z pierwotnemi kartami legitymacyjnemi przychodzili wyborcy do głosowania, ale nie mogły komisje głosu ich przyjąć, bo już przedtem ktoś głosował na duplikat ich legitymacji. Zwracamy uwagę magistratu, aby z wydawaniem duplikatów był ostrożniejszy i tylko wyborcom samym je wydawał.

Wzywamy wyborców, aby w poniedziałkowym wyborze jak najliczniejszy wzięli udział i nie dopuścili skandalu istotnego. Kto zatracił kartę legitymacyjną, ten także może pójść do głosowania. Jedna minuta czasu wystarcza do otrzymania przed głosowaniem, duplikatu karty legitymacyjnej w biurze prezydjalnem u sekretarza p. Wilkowskiego.

* **Teatr.** Przypominamy, że dzisiaj na benefis panny Bocskaj operetka Suppego „Donna Juanita", w której beneficjantka grywa z niezwykłem powodzeniem rolę tytułową.

Dnia 7. marca przypada benefis p. Władysława Woleńskiego. Benefisant z powodów niezależnych od siebie, musiał odmienić sztukę, którą pierwotnie był wybrał. Nie tragedja Szekspira „Makbet", ale dramat Daudeta i Belota: „Fromont junior i Rissler senior", odegrany będzie. Benefisant odegra rolę Risslera.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się dnia 4. marca b. r. koncert muzyki wojskowej 9go pułku Packenyi, pod przewodnictwem swego kapelmistrza p. Maurycego Falla. Początek o godzinie 4. popołudniu. Biletów nabyć można w kancelarji kasyna miejskiego.

* **Wczorajszy koncert** urządzony przez p. Praun w sali kasyna miejskiego, finansowo nienajlepiej się powiódł. Jeżeli może sam cel koncertu ogólnikowo wyrażony na afiszu, nie nader zachęcał do liczniejszego współudziału publiczności, to przynajmniej uznanie i sympatja, jakiemi się zawsze cieszą produkcje urządzane przez p. Praun, nie powinne były pozwolić, aby śpiewano i grano wobec pustych miejsc tembardziej, że w koncercie wziął udział niestrudzony chór męzki. Program koncertu poszedł gładko. Na szczególniejsze uznanie zasługuje wzorowe wykonanie Reineckego, Różyczki, składającej się z deklamacji, śpiewów, solowych i chóru. — Chóry złożone z uczennic pani P. śpiewały poprawnie. Z części solowych odznaczał się śpiew p. W. i p. Leńskiego.

Pan L. jest uczniem nowo założonej przez p. Dobrzańskiego szkoły śpiewu i zamyśla poświęcić się operze. Scena nasza zyska w nim bardzo dobrą siłę, posiadającą wszelkie warunki niezbędne dla dobrego śpiewaka. — W końcu nie możemy nie zrobić uwagi paniom śpiewającym w chórze, że wszelkie śmiechy i głośne rozmowy na estradzie podczas śpiewów solowych niemiłemi są dla słuchającej publiczności a śpiewającym części solowe nawet przeszkadzają.

* **Zarząd** lwowskiego Chóru męzkiego zaprasza wszystkich czynnych członków na przedkoncertową próbę, która się odbędzie jutro w niedzielę o godz. 2. popołudniu (nie o 3. jak poprzednio było zapowiedzianem) w sali kasyna miejskiego. Próbowane będą: Brucha: „Rzymski śpiew tryumfalny" i Reinbergera: „Wittekind" z pełną orkiestrą.

* **Rewizja.** U tutejszego szewca p. St. Kwaśnickiego odbyła się dzisiaj policyjna rewizja. Nie znaleziono nic podejrzanego.

* **W znanym procesie** Jana Matejki przeciw dr. Eibenschützowi o obrazę czci, odbyła się wczoraj w Krakowie apelacyjna rozprawa, w której trybunał zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do winy, zaś co do kary (10 dni aresztu względnie 150 zł. grzywny) złagodził ją do 6 dni aresztu względnie 60 zł. kary.

* **Walne zgromadzenie lwowskiego Stowarzyszenia młodzieży handlowej** odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 4. popołudniu w lokalu Stowarzyszenia.

* **Komitet** urządzający festyn na dochód biblioteki słuchaczów weterynarji, ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że festyn na lodzie, który zeszłej niedzieli z powodu niesprzyjającej pogody do skutku przyjść nie mógł, odbędzie się jutro dnia 4. marca z tym samym programem.

* **Towarzystwo** weteranów wojskowych imienia następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, odbędzie w niedzielę dnia 4. marca 1883 o godz. 3. popołudniu w radnej sali ratuszowej, swe coroczne zwyczajne walne zgromadzenie, na które Zarząd i Wydział tegoż Towarzystwa wszystkich swych członków honorowych, wspierających i rzeczywistych najuprzejmiej zaprasza, z nadmienieniem, że stan Towarzystwa tegoż obecnie się składa z honorowych członków 140, wspierających 10, rzeczywistych 718, razem członków 868. — Majątek zaś Towarzystwa wynosił z końcem grudnia 1882 r. 6595 zł. 76 ct. w pięciu winkulowanych książeczkach galic. kasy oszczędności, w inwentarzu, instrumentach muzycznych i urządzeniu 1737 zł. 2 ct.

* **Towarzystwo Tatrzańskie** w Krakowie, odbędzie dnia 18. marca br. nadzwyczajne walne zgromadzenie, którego przedmiotem będzie zawiązanie oddziału Towarzystwa we Lwowie. Zakres działania lwowskiego oddziału sięgać będzie od Lwowa na południe t. j. na całe Beskidy lesiste, od rzeki Sukielu aż po Wisłok. Spodziewamy się, że delegaci zamieszkali we Lwowie, Stryju, Drohobyczu, Przemyślu itd. pospieszą na walne zgromadzenie, aby w stolicy kraju powstał dawno już pożądany oddział turystów karpackich.

* **Towarzystwu** ochotniczej straży ogniowej i muzyki w c. k. zakładzie zdrojowym w Krynicy — udzieliło ministerstwo rolnictwa za staraniem dyrekcji lasów i domen we Lwowie, stosowne subwencje na zakupno potrzebnych przyrządów ogniowych i częściowe wyekwipowanie strażaków, tudzież na zakupno instrumentów muzycznych.

* **Mogiła Wandy.** Konwent ks. Cystersów w Mogile, pragnąc, aby mogiła Wandy pozostawała pod dozorem władzy, która ją skutecznie od możebnego uszkodzenia ochronić zdoła, oddał takową na własność Rady powiatowej krakowskiej a względnie powiatu krakowskiego Celem należytego wykonania opieki, ustanowiła Rada powiatowa komitet, do którego składu prezes Wydziału p. Alfred Milieski zaprosił JE. p. Pawła Popiela, p. dyrektora Matejkę, p. Stanisława Badeniego, ks. Andrzeja Kronenbergera, przeora ks. Cystersów i p. Władysława Kołodziejczyka włościanina z Mogiły. Stała opieka Rady powiatowej, jakoteż i osoby w skład komitetu wchodzące, dają najlepszą nadzieję, że ta cenna i starożytna pamiątka od grożącego jej dawniej uszkodzenia zachowaną zostanie.

* **Stary wiarus.** W Sokołowie dolnym, w Królestwie, zmarł niedawno Jakób Smalec, gospodarz rolny w wieku lat 108. Starzec ten był rzadkim już dziś świadkiem wielkich kampanij zeszłego wieku. Uczestniczył w marszu Kościuszki pod Racławicami, był u boku Bartosza Głowackiego, a pod Szczekocinami przy Stachu Świstackim. Zmarły do ostatniej chwili nie stracił przytomności, zajmując się lżejszą pracą około roli. Zostawił on liczną rodzinę, pośród której obok staruszków-dzieci stoją młodzieńcy-prawnuki, a wszyscy wychowani na epopei wojennej Smalca.

* **Pojedynek.** Przed kilku dniami przy samej granicy Królestwa odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy dwoma obywatelami zamieszkałymi w Galicji. Strzelano dwa razy. Jeden z przeciwników otrzymał lekką kontuzję w ramię, drugi ma rękę strzaskaną. Powód zajścia podobno nader błahy.

* **W Samborze — w Samarze.** Komiczny błąd drukarski wkradł się do zamieszczonego w naszej *Gazecie* przed kilkunastu dniami artykuliku o wypadku letargu, powtórzonego za *Przeglądem Rzesz.*: Jakiś kancelista Tietonow miał się zapić w Samarze — w Rosji — zecer jednak zamiast w Samarze, złożył w Samborze. Wiadomość tę powtórzyły i inne pisma z tymsamym błędem i nagle Sambor został zaalarmowany faktem, który się w Samarze wydarzył. Magistrat m. Sambora naszukawszy się owego samarskiego Tietonowa napróżno i przyszedłszy do przekonania, że takie indywiduum w Samborze nie zapijało się wódką, wystosował prośbę do prokuratorji we Lwowie, aby sprostowała ten błąd zecerski. Prokuratorja odpowiedziała magistratowi, że może sam zażądać od nas sprostowania. Dzisiaj otrzymaliśmy od magistratu samborskiego owo podanie do prokuratorji z prośbą *in dorso*, abyśmy podany o Tietonowie fakt sprostowali. Otóż czyniąc temu zadość, jeszcze raz powtarzamy, że podany wypadek letargu zdarzył się nie w Samborze, tylko w **Samarze**.

* **Hr. Ludwik Cigala** z powodu korespondencji z Kossowa, umieszczonej w naszej *Gazecie*, w której było doniesienie, że darował on z okazji żydowskiego wesela u Wyżnickiego rabina 100 korcy kartofli, prosi nas o zanotowanie, że nie myślał wcale o zrobieniu rabinowi takiego podarku. Nie dał on 100 korcy kartofli, aby okazać swą sympatję dla żydów, owszem zakupił 100 egzemplarzy antisemickiej broszury „Dr. Justus Judenspiegel. Paderborn 1883. Bonifacius Druckerei", i rozdzielił je między chrześcian Na liście wystósowanym do nas w języku niemieckim, podpisał się: „Conte Lodovico Cigala, Antisemit mit Leib und Seele."

* **Wypadki.** Zatrudniona przy sieczkarni na obszarze dworskim w Chwałowicach, w powiecie tarnobrzeskim, robotnica Katarzyna Gugałowa, podsuwała tak nieostrożnie słomę, że prawa jej ręka pochwycona i zgruchotana została przez tryby

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. zrana do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1 godziny.

* **Jutro** w niedzielę: Św. Kazimierza. — Św. Leona. W poniedziałek: Św. Fryderyka op. — Św. Tymoteja.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 2. b. m. Pan F. K. zgubił portmonetkę z czarnej angielskiej skóry z kwotą dwudziestu kilku zł.

Złożono w policji książkę służbową Mojżesza Zucker; paszporty Mojżesza Lonitza i Sury Weinreb; i pakę cykorji pozostawioną przez złodziei.

Kronika krakowska.

Wielki świat krakowski z roku na rok wzmaga się w liczbę, tak, że gdy przed dziesięcioma laty najliczniejszy bal prywatny, łączący wszystkie koła, nie zwykł przechodzić liczbą 80 osób, obecnie komplet ten dochodzi do osób 300. Mało też jest salonów dosyć obszernych, któreby zdołały pomieścić tak mnogie zebranie. Ztąd konieczność dzielenia się towarzystwa na kółka i grona, które tylko niekiedy łączą się na wielkich balach. Takich balów prywatnych, ogół wielkiego świata gromadzących, karnawał tegoroczny liczył tylko trzy: dwa bale w pałacu „Pod Baranami" u hrabiny Adamowej Potockiej, i bal w pałacu Spiskim, u del. namiestnictwa, hr. Kazimierza Badeniego.

Bale „pod Baranami" miały prawdziwie monarchiczną dekorację we wspaniałych apartamentach, niedawno odnowionych, z powodu gościny cesarza, a przyozdobionych szeregiem arcydzieł starych mistrzów włoskich. Obrazy hr. Potockich, niedawno podziwiane przez znawców na osobnej wystawie, urządzonej w Sukiennicach, tworzą same przez się cenną galerję, któraby w Rzymie lub we Florencji zwracała uwagę. Te arcydzieła rozwieszone w salonach pokrytych materjami, przed półwiekiem zakupionemi przez hr. Artura Potockiego, a obstalowanemi dla Napoleona I. nadają wyjątkową wspaniałość, która jednak wywołuje bolesne wspomnienia. Znać, że tu tylko uznanie towarzyskiego obowiązku i stanowiska otwiera te podwoje po wielu ostatnich gromach, które w ten zacny dom ugodziły. W stroju wdowim dostojna tego domu gospodyni dla najmłodszej swej córki serdecznie podejmuje gości balowych i każe zapominać, że w tej zabawie jest heroiczna ofiara.

Inny znów charakter mają zebrania u państwa Pawłów Popielów. Tam zjeżdża się cały Kraków co niedziela, zjawia się zkądciś muzyka i otwierają się stoły, jakby na znak magiczny, bez zaproszeń, bez zaproszeń, bez przygotowania. Istne to najazdy, ale będące dowodem czci ogólnej, jaka otacza ten dom i sędziwych gospodarzy. Patrjarchalny obyczaj, gościnność niezrównana, pociąga tu wszystkich. Mężczyzni schodzą się tu gromadnie na poważne dyskusje o sprawach publicznych i przedmiotach naukowych, a młodzież znów spieszy, aby obrazem wesołości i zabawy otoczyć czcigodnych gospodarstwa.

Kraków dzieli się nie powiemy na salony, ale na domy. Każdy z przewodniczących tu domów ma szerokie parentele pokrewieństw i przyjaciół, a wszystkie grupują się i łączą w jeden wieniec. Jest i drugi podział według prowincyj: a więc są koła ściślej zespolone z Ukrainy, Podola, Wołynia, Wielkopolski, Kongresówki i Galicji, ale wśród tych gron nie ma prowincjonalnych antagonizmów, owszem jest ciągła styczność i żywa sympatja.

Mniejsze zabawy tańcujące odbywały się w domach: hr. Michałów Załuskich z Iwonicza, u hrabiny Henryki Załuskiej ochoczy kulig, u pp. Aleksandrów Zaleskich z Podola, przybyłych tu po kilkoletnim pobycie we Włoszech, u hr. Romanów Bnińskich z Wołynia, u pp. Witosławskich, hr. Miączyńskiej w Chylińskach, u pp. Lipkowskich z Ukrainy, u pani Chwalibogowej z Królestwa. Dla innych brakło już dziś karnawału.

Dla uzupełnienia tej kroniki karnawałowej, pełnej niedyskrecji, dodajemy pytanie: a kto tu był królową? Podobno republikańskie przeważają pod tym względem usposobienia. Młodziutka księżniczka Teresa Sanguszkówna, córka ś. p. księcia Pawła i Marji z hr. Borelów, byłaby niezawodnie uzyskała ogólne wotum powszechnego głosowania, gdyby jej w świat nie wprowadziła ta, której już wszystkie polskie miasta i zagraniczne stolice berło i koronę piękności oddały — księżniczka Helena. Uznano też powszechnie, że w tym rodzie berło piękności przechodzi dziedzictwem, ale aktu abdykacji nie chciano przed czasem przyznać.

Zwolennicy republikańskich zasad, wymieniają cały szereg piękności niewieścich i dziewicznych, których wyliczenie byłoby nazbyt długiem. Obok wdzięków są i posagi, od milionowych zacząwszy, ale te fama roznosi spieszniej w kołach epuzerów różnych dzielnic naszego kraju, przeto zakończamy karnawałowe sprawozdanie. *(Wiek.)*

* * *

— **P. Bredt** uprasza nas o uwiadomienie, że majątek jego Tłumacz nie przeszedł w ręce p. Kozłowskiego.

— **Wieczny kalendarz** „Brandford Obserwor" ogłasza interesującą regułę, podług której na każde datum ubiegłych lub przyszłych lat, można obliczyć jaki dzień w tygodniu przypada. Trzeba dodać do daty roku, czwartą część tejże, czwartą część dotyczącego stulecia i dzień dotyczącego dnia w roku. Od tej sumy odciągnąć należy cyfrę stulecia, podzielić tę dyferencję przez 7, a reszta oznaczy dzień w tygodniu. Niedzielę liczy się jako dzień pierwszy. Na ułamki się nie zważa. W latach przestępnych liczy się w lutym tylko 28 dni.

— **Fałszerstwo.** W zeszły piątek sąd okręgowy odeski rozstrząsał sprawę Nadziei Małkowskiej, która w celu otrzymania w Warszawie milionowego spadku po hr. Komarze i hr. Małachowskiej sfałszowała swoją metrykę urodzenia. Sąd wydał wyrok skazujący inicjatorów fałszerstwa Jareckiego i Dufińskiego na zesłanie do oddalonych gubernij Rosji, zaś Małkowską od odpowiedzialności uwolnił.

— **Według doniesień z Petersburga** do dzienników niemieckich, miał podobno nastąpić nowy ze szczególną złośliwością i chytrością dokonany zamach nihilistów. Wydali oni jako odpowiedź na manifest koronacyjny cara — przeciwny manifest, w którym oświadczają, że rodzina romanowów nie jest słowiańskiego pochodzenia i dla tego odmawiają jej prawa rządzenia Rosją, jako przodownicy całej Słowiańszczyzny. Przedstawiają zatem ludowi jako narodowego rosyjskiego przywódcę władcę Rosji — najstarszego syna ks. Dołgoruki, który przez swych przodków po matce jest pełnej krwi Słowianinem. Car jest tym manifestem ogromnie przygnębiony, tem więcej, iż słuszna panuje obawa, że manifest ten wielkie na lud wywrze wrażenie, a sam car kazał wskutek tego podobno rodzinę Dołgorukich pod ścisły dozór żandarmów.

— **Polowanie na łosie.** W rozległych lasach należących do majątku Porzecze w powiecie Pińskim położonych, odbyło się w dniu 19. i 20. bm. polowanie na łosie, na które przybyli zaproszeni myśliwi z Królestwa, Galicji i Prus; zabito 12 łosi, dzika i kilka sztuk drobnej zwierzyny. Dzięki dbałości i opiece właściciela Porzecza p. Aleksandra Skirmunta, gromady łosiów utrzymują się w tej okolicy w znacznej ilości. Gościnność gospodarza dodawała uroku tej miłej rozrywce myśliwskiej; po polowaniu zaś goście z zajęciem zwiedzali znaną powszechnie fabrykę sukna, olbrzymią gorzelnię, najnowszego systemu, tartaki parowe itp., wynosząc chlubne przekonanie, iż dzięki wytrwałej i obywatelskiej pracy właściciela Porzecza, stało się ono centrum przemysłowego ruchu, ożywczo wpływającego na kraj zawsze niegdyś „zapadłem Polesiem."

— **Osuszenie Genewskiego jeziora.** Jedno z angielskich przedsiębiorczych towarzystw zamierza spuścić wody Genewskiego jeziora do Rodanu, położonego w pewnej miejscowości o 90 metrów niżej Lemanu. Towarzystwo daje za koncesję pięć milionów franków, rachując na niezaprzeczenie wielkie zyski, dające się wyciągnąć z osuszonych w taki sposób obszarów gruntu. Co się jednak stanie z malowniczemi wybrzeżami jeziora? Co się stanie z Vevey, z Chilonem? Wandalizm utylitarny XIXgo wieku wyciągnął po nie ręki!...

— **Sztuczny deszcz.** Pewien stanu Wirginii, Ruggles, powziął myśl oryginalną wywoływania deszczu w każdej chwili. Pomysł jego zasadza się na teorji zgodnej najzupełniej z fizyką, jakkolwiek jej zastosowanie przedstawia niemałe trudności. Chodzi tu o wytworzenie w chmurach eksplozji za pomocą dynamitu, lub innej jakiej materji wybuchającej. Materje te, przytwierdzone do deszczułki zawieszonej pod balonem, za pomocą lontu żarzącego się lub drutu elektrycznego wybuchały wśród chmur. Projektodawca utrzymuje, że środek jego jest pewnym, gdyż samo wstrząśnienie powietrza często deszcz sprowadza, jak to niekiedy się zdarza na polach bitew, gdy działa grają. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że eksplozja zachodząca wśród chmur, a zatem w powietrzu rozrzedzonem, nie może mieć tej siły, jaką posiada na powierzchni ziemi. Prócz tego zachodzi pytanie, w jaki sposób wśród silnych prądów powietrza utrzymać się balon w położeniu pionowem? Trudno też zgodzić się na to, aby kilka funtów dynamitu wybuchającego wśród chmur mogło wywołać rozszerzenie się powietrza i sprowadzić wymianę prądów wstępnych i zstępnych, których rezultatem byłoby zgęszczenie pary wodnej w chmurach. Wznoszenie się w wyższe warstwy atmosfery powietrza wilgotnego, jak to okazał niedawno dyrektor biura meteorologicznego w Wiedniu, najdzielniej wpływa na wytworzenie się deszczu; pomysł więc meteorologa amerykańskiego w rzeczywistości jest tylko środkiem posiłkującym naturę. W krajach rolniczych, w których długotrwające susze wywierają zgubny wpływ na plony, warto byłoby doświadczyć środka Rugglesa, a wtedy dopiero będzie można ocenić wartość jego pomysłu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjski Bank kredytowy. Wykaz z dniem 28. lutego 1883.

Asygnaty kasowe . . . złr. 473.300·—
Wkładki na książeczki . . . 1,965.343·52.

Wiedeń d. 1. marca. Ciągnienie losów z r. 1864. Główna wygrana padła na serję 3161 nr. 85. Na serję 3161 nr. 37 padła wygrana 20000 zł. Na serję 1733 nr. 91 15000 zł., a na serję 1351 nr. 24 10000 zł. Dalej wyciągnięto serje 466, 932, 952, 961, 1381, 1864, 1879, 1905, 3425, 3621 i 3775.

Lwów dnia 3. marca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów, według jakości:

Pszenica czerwona od 7.75 do 8.85 zł., biała od 7.65 do 8.35 zł., żółta od 7.60 do 8.25 zł., jesienna od —.— do —.— zł. — *Żyto* od 5.40 do 5.60 zł., jesien. od —.— do .— zł. — *Jęczmień* browarowy od 5.75 do 6.25 zł., pastewny od 4.25 do 4.80 zł., jesien. od —.— do —.— zł. — *Owies* od 5.— do 5.30 zł. — *Groch* do gotowania od 6.50 do 7.25 zł., pastewny od 5.— do 5.25 zł. nowy od .— do .— zł. — *Wyka* od 6.50 do 7.— zł. — *Bób* od 7.— do 12.— zł. — *Kukurudza* stara od —.— do —.— zł., nowa od 5.75 do 5.90 zł. — *Rzepak* zimow. od 14.50 do 15.— zł., *rzepak* letni od —.— do —.— zł. — *Lnianka* od 11.70 do 12.— zł. — *Nasienie lniane* od 9.50 do 9.70 zł. *Nasienie konopne* od .— do .— zł. — *Koniczyna* od 76.— do 85. zł. *Kminek* od —.— do —.— zł. — *Anyż* od —. do —. zł. — *Anyż płaski* od —.— do —.— zł. *Hreczka* od 6.25 do 6.50 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:
Gotowy od 29.75 do —.— zł.
Waluta: Marek 58.50. — Rubel 120. — Napoleondor 9.48½.

Wiedeń d. 1. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono: 1906 szt. nierogacizny, 3892 sztuk cieląt, 5018 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę od 34 do 43 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Za cielęta od 38 do 50 zł., wyjątkowo po 56 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe po 26 do 36 zł. za parę, i po 46 do 59 zł. za 100 kilo mięsa.

A. Krzysztofowicz Com 34.
Praterstrassee.
albo Caffe-Stürbt

Wiedeń dnia 1. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono: Cieląt 3892 zabitych wieprzów 1150, zabitych owiec 101, żywych owiec 5018, żywej nierogacizny galicyjskiej 1906 szt.

Cielęta płacono 30, 36 do 48 zł., — wyborne — zł. do — zł.

Zabite wieprze 40, 48 do 54 zł.

Zabite owce 35 do 48 zł., — żywe owce ciężkie dla eksportu od 50 do 58 zł., — lekki towar od 40 do 43 zł. za 100 kilo mięsa.

Galicyjska nierogacizna od 31, 38, do 40 zł.

Srednio ciężka węgierska od 44 do 56 zł., za cężkie bagony od — do — zł. za 100 żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.
Vieh-Commissions-Geschäft
Wien
III., Pfefferhofgasse Nr. 1.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 3. marca. (Pryw.) Wczoraj przesłuchiwała parlamentarna komisja prowizyjna dr. Kamińskiego przez trzy godziny. Dr. Kamiński odczytał obszerny wywód całej swojej czynności co do kolei Transwersalnej. Z okazji rokowań z „Societé Belge", w których był przez posła Kozłowskiego żywo wspierany, nagromadził sobie cennego materjału, ale dotyczącego jedynie linii Stanisławów-Husiatyn. Ten materjał ofiarował br. Schwarzowi. Dr. Kamiński z oburzeniem odpycha zarzut, jakoby ten materjał wyszwindlował, kupił albo wyżebrał. P. Grocholski oświadcza, że rzecz się ma istotnie tak jak dr. Kamiński powiada.

Przedmiotem właściwym przesłuchania był pozew dr. Kamińskiego przeciw br. Schwarzowi. Na zapytanie, czy może obstawać przy wszystkich podanych w pozwie faktach, oświadcza dr. Kamiński, że nie może utrzymywać wszystkiego co pozew zawiera. Zaklina się, że ułożonego przez dr. Wolskiego pozwu dotychczas nawet nie przeczytał w całości, i że swego wpływu jako deputowany nigdy nie nadużywał.

Na objekcję p. Koppa, że „przecież minister Pino dał Schwarzowi *passe partout* na całą przestrzeń, oświadcza dr. Kamiński: „Nie stało się to za mojem pośrednictwem."

Dalszy ciąg przesłuchania dr. Kamińskiego w komisji prowizyjnej dziś wieczór.

Petersburg d. 3. marca. (Pryw.) Policja wpadła na trop przygotowań do nowego zamachu. W różnych dzielnicach miasta wiele osób aresztowano. Zamach byłby już wykonany, gdyby policja nie była wytropiła. Aresztowanie nihilistki Fieglerówny w Charkowie stoi w związku z tą sprawą.

Wiedeń d. 2. marca. Posiedzenie Izby posłów. Rząd wnosi projekt ustawy o wybudowaniu kolei Stryj-Beskid. Po przekazaniu niektórych wniesionych wczoraj projektów komisjom, następuje dalszy ciąg ogólnej rozprawy budżetowej.

P. Hausnr zgłasza się do faktycznego sprostowania kilku dat, podanych przez hr. Coroniniego. Stwierdza dalej, zbijając wywody Scharschmidta, że lewica opierała się zdemokratyzowaniu ustawy wyborczej.

P. Herbst (mowca jeneralny lewicy) nie chce przyznać, że polepszenie się stosunków ekonomicznych jest dziełem obecnego ministerstwa. Krytykuje następnie nowe wnioski rządowe.

Mowca jeneralny z prawicy p. Tonner wyraża uznanie dla ministra finansów za skuteczne staranie się o przywrócenie równowagi w budżecie, i polemizuje następnie z zarzutami lewicy. Zaprzeczając, jakoby rząd obecny naruszał niezależność sądów, przypomina Herbstowi, jak za czasów, kiedy on był ministrem sprawiedliwości, oddawano Czechów na pastwę sądów przysięgłych niemieckich; dalej mówi o agitacjach niemieckiego Schulvereinu.

W końcu przemówił jeneralny sprawozdawca budżetowy hr. Clam-Martinic, poczem Izba znaczną większością uchwala przystąpić do szczegółowej rozprawy budżetowej.

Rzym d. 3. marca. „Ajencja Stefani" donosi z Trypolisu: Włochy otrzymały świeżo znowu satysfakcję, skazano bowiem pewnego oficera tureckiego na trzy tygodnie więzienia za wtargnięcie do domu Dany, poddanego włoskiego.

Rzym d. 3. marca, *Rassegna* (organ pruski) donosi: Treść odpowiedzi cesarza niemieckiego na drugi list papieża nie jest wiadomą; zdaje się jednak, że nie odbiega od treści pierwszego listu cesarza. Drugi list cesarza jest tożsamo jak pierwszy kontrasygnowany przez Bismarka. Zresztą urzędową finalną odpowiedź da rząd pruski niezadługo w odpowiedzi swojej na notę kardynała Jacobiniego.

Paryż d. 3. marca. Sąd apelacyjny potwierdził wyrok pierwszej instancji w procesie Union General (Bontoux.)

Paryż d. 3. marca. Telegram *Tempsa* z Londynu donosi: Konferencja dunajowa uprzątnęła się z swemi pracami; pozostaje tylko jeszcze podpisanie protokółów i konwencji. Ułożenie konwencji poruczono osobnemu komitetowi. Pełnomocnictwo europejskiej komisji dunajowej uchwalono przedłużyć na 15 lat.

Londyn d. 3. marca. Izba posłów po trzygodzinnej rozprawie przyjęła wniosek Oshangnessyego względem zaprowadzenia musu szkolnego w Irlandji. W toku rozprawy zgodził się Trevelyan na ten wniosek, oświadczył jednak, że dotyczącego projektu ustawy rząd nie zdoła przedłożyć prędzej jak na następnej sesji.

Wiedeń dnia 3. marca. Posiedzenie Izby posłów. Rząd wnosi projekt budowy dalmackiej kolei państwowej z Sicoeric do Knina; i ugodę między rządem a sejmem galicyjskiem co do uregulowania funduszu indemnizacyjnego. Następują rozprawy dalsze budżetowe. Rozdziały: Dwór, kancelarja gabinetowa, rada państwa, trybunał państwowy, przyjęto.

Przy rozdziale: rada ministrów, oświadcza hr. Taaffe na żalenie Schönerera o uaruszenie tajemnicy ludowej, iż każe sprawę zbadać, i jeżeli kto naruszył ustawę, ulegnie prawnej karze.

Rozdział: Prezydjum ministerstwa przyjęto. Przy rozdziale o funduszu opozycyjnym wszczyna się dłuższa rozprawa.

Przyjechali d. 3. marca 1883.

Hotel ŻORŻA: W. Tchorznicki z Pohorylec. F. Jaruntowski z Załanowa. M. Teplakow z Wołynia. Dr. B. Skorczewski z Krakowa. Dr. L. Rosenthal z Jass.

Hotel EUROPEJSKI: J. Fürstenberg z Gdańska. W. Podhorodeński z Podola. F. Prohacka z Pragi.

Hotel LANGA: R. Wybranowski z Ujszkowic. E. Fried z Berna. S. Mohr z Berlina. S. Schachert z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: W. Lekczyński z Zurowa. J. Rudowski z Potoka. S. Załęski z Lipowca. J. Lipski z Zarudzia. W. Rubczyński z Radziechowa. E. Dudziński z Myślatycz. Z. Wagner z Podola rosyjskiego.

Hotel WARSZAWSKI: T. Baczyński ze Stanisławowa.

Teatr hr. Skarbka

W sobotę dnia 3. marca 1883 roku.
Na dochód Anny Bocskay;

Donna Juanita

opera komiczna w 3 aktach muzyka Fr. Souppe'go przekład Aurelego Urbańskiego.

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min 20 i pociąg omnibusowy, wieczów godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 3. marca 1883.

	płacą		żądają	
1. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego				
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	308	50	312	—
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170	75	173	50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	305	50	309	—
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97	60	98	60
„ „ „ 4 „ w. a.	89	50	91	—
„ „ „ 5 „ okresowe	97	60	98	60
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86	75	88	—
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	101	40	102	40
„ „ „ 5 „ w. a.	96	85	97	85
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100	—	101	—
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	100	—	102	—
„ „ „ „ „ „ 5 „	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	97	65	98	90
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy.				
Miasta Krakowa . .	18	—	20	—
„ Stanisławowa . .	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski . .	5	53	5	63
Dukat cesarski . . .	5	56	5	66
Napoleondor . . .	9	44	9	54
Półimperjał rosyjski . .	9	72	9	82
Rubel rosyjski srebrny .	1	55	1	65
„ „ papierowy .	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich .	58	25	58	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze .	—	—	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 3. marca 1883
godzina 1. minut 45 popołudniu.

Losy kredyt.	171.—	Węg. akcje kr.	316.25
Anglo-Austr.	123.—	Unionsbank	119.70
Kolej Kar. Lud.	309.25	Nordbahn	279.—
Kolej Połud.	145.—	Kolej Alföld.	171.25
Kolej Elżbiety	214.—	Kolej lw.-czern.	171.25
Węg. Nordostb.	164.50	Wied. Comunal	125.75
Węg. obl. p. zł.	95.50	Węg. kolei zach.	166.50
Kolej siedmiogr.	110.20	Losy tureckie	27.50
Renta węg. 6%	120.—	Baukverein	114.25
Ros. rubel. pap.	1.20.35	Losy węgier.	117.80
Galic. indemn.	98.—	Marki niemiec.	— —

Usposobienie: ochotne.

Wiedeń, dnia 3. marca
godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredyt.	319.10	Anglo-austrj.	123.—
Kolej Kar. Lud.	309.50	Kolej Południ.	144.90
Unionsbank	119.60	Napoleondor	9.49
Rosyjs. banku.	1.20	Usposobienie: silne	

Berlin, dnia 2. marca
godzina 5 minut 30 po południu

Rosyjs. bank.	205.80	Akcje kredyt.	558.—
Lombardy	248.—	Galicyjskie	132.60
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. banku.	170.85

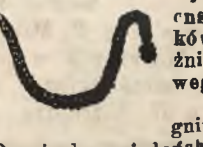
Dr. Bronisław Longchamps (syn)
operator,

powróciwszy z podróży naukowej, ordynuje jak przedtem, w mieszkaniu, przy ulicy Trybunalskiej, l. 8, od godz. 3—5 popołudniu.

Od godziny 8—9 rano dla ubogich bezpłatnie.

J. PADEWSKI
LWÓW, RYNEK l. 30.
poleca swój wyłączny
Skład HERBATY

Ostrzegam przed oszustwem zagranicznem.



Pancerzowe łańcuszki do zegarków, nie do odróżnienia od prawdziwego złota

Prawdziwie w ogniu pozłacane.

Oryginalny wiedeński łańcuszek pancerzowy z patentowanym pierścieniem i karabinkiem 3 złr.

Damskie łańcuszki eleganckie i modne z kutasikiem 3 złr. 50 ct. Pismo gwarancyjne: Zapłaconą za łańcuszek kwotę zwracam, gdyby do 5 lat poczerniał. Wysyłka za pobraniem: **M. Munk**, Wiedeń, I, Wollzeile, 36. 288 1—3

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wyśmienitym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczególną własność spędzania zmarszczek. Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

Niefalszowane stare wina stołowe
własnego zbioru z piwnic **Augusta Pamlera w Modern** w Węgrzech:
białe wina stoł. z r. 1879 za litr 25 ct.

	1876	28
	1878	26
	1880	25
	1881	20
	1881	16
czerw. wina stoł. z r.	1878	80
	1879	24
czerwony Ofner (jak Bordeaux)		55

w beczkach po 25, 50, 100 litr. i wyżej. Wina w flaszkach półwaowych białe I. sorty po 40 ct., czerwone Ofner (jak Bordeaux) I. sorty po 55 ct. w skrzynkach dobrze opakowanych. Wysyłka za pobraniem. Zaskawe zlecenia prosze bezpośrednio wysyłać do **A. Pamlera, piwnicy w Modern**, p. Preszburgiem w Węgrzech.

NAGRODA 16,600 FRANCS
QUINA LAROCHE
ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdoskonalszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jej uznaną została w szpitalach przeciw zaburzeniom żołądkowym, brakowi apetytu, wycieńczeniu, braku sił, w gorączkach i mdłościach przewlekłych do zdrowia po ciężkich chorobach etc. Zapobiega febrze i leczy GORĄCZKI przypokane, jak również następstwa tychże.

Paryż 22, ulica Drouot.

W Warszawie dostać można w aptekach pp. Dr. Heinricha, Barcza, Wendy i Wysogórskiego i w składach materyałów aptecznych pp. Spiessa i Mrozowskiego, L. Zieminskiego, Cierzputowskiego, etc.

We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, A. ...pińskiego, Ruckera, Naklika.

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

L. Heist, Wiedeń, 12 razy premiowane.



C. k. uprz.
Ciasteczka
z języczków jelenich,
i sok z języczków jelenich
Skuteczny środek na kaszel, cierpienia szyi i piersi. Pakiet 10 ct. Sok 60 ct. i 1 zł. (flaszeczka na próbę 20 ct.) Jedynie i prawdziwe tylko u
pana L. Heist.
148 FABRYKA: 1—12
we Wiedniu Mariahilferstrasse 116.
Główny skład we Lwowie w aptece Mikołaja Karczewskiego.
Wysyłka od złr. i wyżej za pobraniem. Składy w wielu aptekach i handlach Austro Węgierskich.
Zamówienia załatwiają się najspieszniej.

Ogłoszenie.

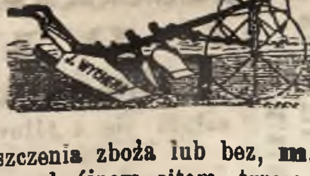
Walne zgromadzenie **Towarzystwa kasy zaliczkowej** na powiat sądowy szczerzecki, stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką **w Szczercu**, odbędzie się w dniu **11. marca 1883** o godzinie 2giej popołudniu w głównym budynku szkolnym w Szczercu.

Porządek dzienny:
1. Zagajenie przez prezesa Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1882
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek tejże o rozdzieleniu czystego zysku z roku 1882.
4. Wybór 4 członków do Rady nadzorczej.
5. Wybór zastępcy kasjera.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa kasy zaliczkowej na powiat sądowy szczerzecki. stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

w Szczercu 1. marca 1883.
Józef Gryczmański, m. p. prezes.
Leon Kwaśnicki, m. p. sekretarz.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.
najlepsze ze środków czyszczących przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 2 30—?
Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.



Pługi „Rajol“ jedno- i dwu-skibowe, **siewniki** rzędowe i szerokorzutne, nowo patentowane **młocarnie kieratowe** stałe lub przewozowe z aparatem do czyszczenia zboża lub bez, **młynki** „Backera“ i nowe **wialnie. tryery** z podwójnem sitem, trzęsaczem, **sieczkarnie** ang. od zl. 35 i wyżej.
Po zniżonych cenach z gwarancją u
J. Wychery,
we LWOWIE, ulica Gródecka, liczba 47.

Przez wys. rząd **króla** uprzywilejowany



Jego Mości **Szwecji** dr. Fl. Lengiela
Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniące białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru młodocianego; skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct.

Do nabycia we Lwowie w apt. pod „Srebrnym Orłem“ Zygm. Ruckera przy ul. Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod „Opatrznością“. 101 1—?



Pierwszy i największy zakład
nagrobków i grobowców
Sommer & Weniger we Wiedniu,
poleca się do ustawienia robót snycerskich i kamieniarskich, a to: do zupełnego wykończenia **grobowców** familijnych, **monumentów** itp we wszystkich częściach austr. węg. monarchii. Wykonanie dokładne i piękne ceny najtańsze. 689 1 20

NOWY MAGAZYN
sukien mezkich i dziecinnych
pod „GAMBETTA“
przy ulicy Karola Ludwika l. 13.
(obok ... hotel George)
poleca Szanownej Publiczności gotowe ubrania z najlepszych materyi wełnianych krajowych i zagranicznych
po najtańszych cenach. 697 1—8
Zamówienia uskuteczniają się w przeciągu 24 godzin.

Medal złoty
na wystawie powszechnej w 1878.
Wielki medal złoty i medal srebrny 1871—1873.
4 dyplomy honorowe.
Maszyny nieustanne do wyrabiania **Napoi gazowych** wszelkiego rodzaju wody selcerskiej, limoniady, Soda Water, win musujących, piwa gazem piwa etc.



Syfony o wielkiej tłoczni — Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni ... wyprobowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe łatwe do czyszczenia. Cyna w najlepszym gatunku. Szkło kryształowe.
Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
Hermann Lachapelle **J. Boulet & Co. następcy**, Inżynierowie mechanicy. Paryż ul. BOI...OD, r. 31—33. (Boulev. Ornano 4—6). PARYŻ. dawniej ulica FAUBOURG POISSONNIERE 33 2

Bielizna domowego szycia

Z polecenia jednej z pierwszych firm wiedeńskich musi być niżej podana bielizna z powodu ustania fabryki natychmiast rozprzedana czyli rozdana.

Towar nie potrzebuje zachwalania; ktoby myślał, że w tem jest okpiszostwo, niechaj nic nie zamawia, lub tylko na próbę.

4000 sztuk koszul damskich, z pysznemi szwajcarskiemi wstawkami haftowanemi, istny haft mistrzowski, sztuka zł. 1.50, tuzin zł. 16.50.

1500 sztuk damskich gorsetów, tego samego wyrobu, długie, cacko dla każdej pani, sztuka zł. 1.50, tuzin zł. 16.50.

560 sztuk damskich gorsetów nocnych z najlepszego barchanu szmereczkowego białego, sztuka zł. 1.50, tuzin zł. 16.50.

856 prima szyrtyngowych koszul męskich, gładkich lub haftowanych z kołnierzami i mankietami, fason w najelegantszym rodzaju, sztuka zł. 1.60, tuzin zł. 18.

4500 ⁸/₄ chustek damskich, tak zwane chustki konkurencyjne z najlepszej wełny berlińskiej w kolorze białym, popielatym, czerwonym, w kostki i t. p. w żądanych wzorach, sztuka 1 zł., tuzin 11 zł.

1500 tuzinów jedwabnych chusteczek na szyję z prawdziwie lyońskiego jedwabiu, z wrabianemi deseniami, w najnowszych wzorach, ½ tuzina zł. 1 95, tuzin zł. 3.80

1 05 par rękawiczek balowych lub do wychodu glace, z najlepszej skórki irchowej dla pań o 2 guzikach, dla mężczyzn o jednym, para 65 ct pod gwarancją za elastyczność i nieskazitelność. Tuzin 7 zł. 50 ct.

1500 tuzinów stołowych garniturów adamaszkowych, z wrabianemi deseniami kwiatów, składające się z obrusa i 12 serwet. Te garnitury są niezbędne dla każdej familii i kosztuje cały 2 zł. 80 ct.

560 tuzinów batystowych chusteczek do nosa z farbowanemi brzegami oksfort lub haftowanemi monogrami szwajcarskiemi, tuzin 1 zł. 60 ct., bez monogramów tuzin 1 złr

160 sztuk damskich staników, z klotu, najpyszniej haftowane z prawdziwym fiszbinem, nadające najpiękniejszą gibkość. Za trwałość ręczy się. Sztuka 1 zł. 95 ct. w każdej wielkości. 135 1—3

WYPRZEDAŻ I WYSYŁKA
Expeditions-Lokale der Firma **RIX**, we Wiedniu, Praterstrasse.
Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem. Zamówienia nad 30 złr. franco.

Nowo założony
Zakład ogrodniczy T. Kaczyńskiego
ogrodnika miejskiego w TARNOPOLU,
odznaczonego na wielu wystawach ogrodniczych, jakoteż i na zeszłorocznej wystawie w Przemyślu, dyplomem honorowym i medalem państwowym, za płody ogrodnicze, od c. k. galic. Tow. gospodarskiego premją w 8 dukatach za doborowe zbiory nasion własnej produkcji, poleca szanownej P. T. Publiczności
swój tegoroczny CENNIK NASION
warzywnych, kwiatowych i pastewnych,
597 1—6 po cenach najumiarkowańszych.
Cenniki na żądanie szanownej P. T. Publiczności wysyłam gratis i franco.

Podpisana dyrekcja Towarzystwa Gazowego we Lwowie ma zaszczyt zawiadomić iż od dnia 1. marca b. r. wyrabianą
MAŹ (Theer)
po następujących cenach sprzedaje:

od	1	do	50 kilog.	12 ct.	za kilog.
od	50	do	100 „	10 ct.	„
od	100	do	1000 „	8 ct.	„
od	1000	i więcej		5 ct.	„

Dyrekcja Towarzystwa Gazowego
Gustaw Buch.
693 1—8

Choroby nerwów

Co to są nerwy?

Nerwy są właściwymi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają ich nam. Jak różnorodne są przyczyny; tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość papiści, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie, środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **Dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich).
105 B 9—80 **Za nieszkodliwość ręczy się:**
Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.80.
Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Czerniowcach: Fr. Golichowski, jen. ajent w Wiedniu, Al. Oischner, dypl. apt. II, Kaiser Josefst. 14. w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz.

W używaniu przyjemnym, lekko i bez boleści działającym środkiem **rozwalniającym**, zalecającym się szczególnie cierpiącym na **hemoroidy, dalej paniom i dzieciom**, są z indyjskiego owocu tamaryndowego w **laboratorjum C. Hella**, starannie sporządzone
Pastylki tamaryndowe,
które w swej skuteczności równają się bezwzględnie francuskim preparatom, a przytem mają tę korzyść, że są znacznie tańsze.
Cena pudełka 75 ct. w. a.

Pastylki tamaryndowe C. Hella zalecają się w szczególności do drażliwych płciowego pożycia, ... i są **natwardzenie** i wszystkie stąd pochodzące **cierpienie** wybornym środkiem.

Na sporządzenie **napoju orzeźwiającego** przeciw kongestiom, migrenie, nudnościom, przeciw wszystkim z wyższą temperaturą i febrą połączonym chorobom i jako przyjemnie rozpuszczający środek, służy w krajach południowych ulubiony
Ekstrakt tamaryndowy,
który w flakonach po 75 ct. sprzedaje się.

Hella preparaty tamaryndowe są rzetelnie i troskliwie sporządzonym środkiem lekarskim, które prawdziwe do nabycia są w następujących składach: we **LWOWIE** w aptece P. Mikolascha i Zygm. Ruckera; w **KRAKOWIE** u E. Stockmara i K. Wiszniewskiego. 549 2 24

Nur Aechte



Cierpienia szyi i piersi,

nawet w wysokim stopniu, leczą niezawodnie (codziennie nowe dziękczynienia uzdrawionych) za poradą Alex. Humboldta (skonstatował zupełne wyleczenie astmy i tuberkułów przez użycie tegoż środka) zaprowadzone od wielu set lat, doświadczone przez prof. Sampsona **pigułki z Coca, N. 1 pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. w. a.** Broszura o użyciu Coca bezpłatnie i franco.

słabości w dolnych częściach ciała

katar żołądka, hemoroidy itp. leczą się szybko i radykalnie za pomocą środka uniwersalnego używanego przez Indjan w Peru, zwanego rośliną Coca. Od wieluset lat wypróbowane w kraju i zagranicą, są racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone przez Sampsona **pigułki Coca N. 2. po 2 zł.**

Słabości nerwowe, osłabienia,

tak powszechne jakoteż szczegółowe ustają bezwarunkowo w Peru przez użycie od dawna leczniczej rośliny Coca, której użycie w Europie Alex. Humboldt najmocniej potwierdził. Racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone pigułki N III., rezultat długich studjów i badań, ucznia Humboldta, Dr. Sampson, okazała się od długich lat jako jedyny i skutkujący środek na powyższe cierpienia, niedający się niczem zastąpić. Pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. Bliższe objaśnienie bezpłatnie i franco. 146 2—12

Główny skład u C. Haubner, „Apotheke zum Engel“ we Wiedniu, am Hof Nr. 6.,
gdzie załatwiają się także pisemne zamówienia za zaliczeniem.
Tamże są wszystkie krajowe i zagraniczne środki lecznicze i specjalności zawsze w zapasie, i żądanie wysyłają się. Spis wszystkich środków leczniczych gratis i franco.
Skład we **Lwowie** *w apt. Jak. Beisera, w* **Krakowie** *w apt. Redyka*

Mesyńskie pomarańcze

Czerwone jak krew, Catania, przewyborne,	kosz 5 kilowy	zł. 1.80
		„ 3.40
Jeruzalemskie pomarańcze,		„ 1.90
Mesyńskie cytryny		„ 1.85

z opłatą cła, franco z opakowaniem, wysyła
N. SALVARI
w Trjeście 65 4—10

Majątki mniejsze i większe z lasem, są do sprzedania w Kołomyjskim, Stanisławowskim i Zaleszczyckim powiecie.

Do wydzierżawienia jest kilka **majątków** w Kołomyjskiem, pod korzystnemi warunkami, a to zaraz do objęcia.

PANIE któreby chciały wyjść za mąż, mogą liczyć na zupełną dyskrecję. Bliższa wiadomość w ajencji Lubina Prejera w Kołomyi. 651 1—3

Zniżone ceny!
W skutek spóźnionej pory sprzedaję po znacznie zniżonej cenie
Karol Gruchol
we LWOWIE RYNEK l. 4.
Pończochy wełniane,
Skarpetki wełniane,
POŃCZOCHY MYŚLIWSKIE,
Kamasze,
Kamizelki włóczkowe,
SPODNICE filcowe od zł. 1.75 do 3 zł.
SPODNICE WŁÓCZKOWE 4 zł.
CHUSTKI włóczkowe i sukienne,
KOSZULE flanelowe,
Trykoty,
OGRZEWACZE
na żołądek, kolana i łytki,
FLANELE
białe, angielskie i kolorowe,
BARCHANY białe i kolorowe.

W moim handlu wyciskają się wzory pod haft i do wyszywania, rysują się monogramy różnego rodzaju i każdej wielkości, przyjmuje się także bielizna do haftu i do znaczenia atramentem.
Karol Gruchol,
Lwów, Rynek 4.
471 1—?

Torby od molów.
(na Rosyjski sposób) przeciw działaniom od molów w futrach i kiszkach.



Stary praktyczny wynalazek.
W Rossji powszechnie używany. Do przechowania jednego lub więcej futer. Bez kosztów przechowania. Zawsze pod ręką. Nie potrzeba proszku od molów. Zabezpieczenie od zaraźliwych chorób z powodu unikania zbliżenia się z obcem futrem. Od 3 zł. i wyżej. Cenniki franko. Pierwsza c. k. uprz. fabryka Paget & Co. Wiedeń, I, Riemergasse 18. 15 1—2

Pierwszy (istniejący od roku 1872),
zakład ordynacyjny
dla cierpiących na nerwy,
Epilepsję (PADACZKĘ), — leczy
dr. **L. G. Kraus,**
opierając się na 25-letnich doświadczeniach szczęśliwych.
Honorarjum tylko po widocznym skutku.
Ordynuje we **Wiedniu**, Schlickplatz 4, od 2. do 5. godziny.
289 Także listownie. 1—15

Donośna i centralna
Broń wyborowa



Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt
w Lüttich (Belgia)
są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE u pp. Dzikowskiego i F. Ehrlicha. 1 73 7 12
Broń prawdziwa zaopatrzona jest dobrej opatrzona jest marką fabryczną M. A. Prawdziwa broń centralna opatrzona marką fabryki **Arendt.**

Wina węgierskie
do nabycia, czyste i oryginalne, ze sławnego pasma gór
Tokaj-Hegyalia w Madzie,
z winnic lszej klasy.
Zieleniaki, Szamorodnery, Tokaje białe i t. d.
Zamówienia uskutecznia i próby udziela
Biuro Emila Domaizel
we Lwowie, ulica Pańska, l. 7.

Ważne
dla cierpiących na gościec!
„Neuroxylin.“
przyrządzony przez aptekarza **Juljusza Herbabny** we Wiedniu
Ekstrakt roślinny
dotąd nieprzewyższony w swej skuteczności przeciw wszelkim objawom
gośćca i reumatyzmu, cierpieniom nerwowym;



a to: przeciw *bolom w twarzy, migrenie, w biodrach* (Ischias), *rwaniu w uszach, reumatycznym bolom* ... *bolom w krzyżach i stawach, kurczom, powszechnemu osłabieniu, drżeniu, sztywności członków w skutek długich marszów lub podeszłego wieku, bolom w zagojonych ranach, porażeniom* i t.p.

Pisma uznania.

Do pana *Juljusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu.*

Pański wyborny wyrób NEUROXYLIN wyleczył mię zupełnie po użyciu jednej flaszeczki z mego długoletniego gwałtownego i uciążliwego bolu w prawej nodze, którego nabawiłem się na polowaniu w skutek wilgoci, pomimo używanych wszelkich możebnych innych środków, za co panu wynurzam nietylko moje najżywsze podziękowanie, lecz obowiązuję się także pański wyborny „Neuroxylin“ publicznie zalecić.

MAT MAROVICH,
emer. urzędnik wojskowy.

Zara (Dalmacja).

Upraszam ponownie o przysłanie mi dwunastu flaszeczek pańskiego sławnego NEUROXYLIN. Z tysiąca środków, których mój mąż podczas swego kilkuletniego cierpienia używał, przyniósł mu ulgę jedynie pański „Neuroxylin“. Wielu zaleciłam ten środek i kilka rozdałam flaszeczek, aby się przekonali, jak „szybki“ tenże przynosi skutek“, uważam go za „bardzo doskonały“.

Tryjest, dnia 5. lipca 1882. JULIA KRASSNIGG,
właścicielka hotelu.

Neuroxylin *używa się do wcierania. Flakon* [zielono opakowany] 1 złr., *mocniejszy gatunek* [różowo opakowany] przeciw *gośćcowi, reumatyzmowi* **1 złr. 20 ct.**, pocztą 20 ct. za opakowanie.

Każdy flakon jako znak prawdziwości opatrzony jest powyższym znakiem ochronnym, urzędownie protokołowanym.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji:
we Wiedniu, „Apotheke zur Barmherzigkeit“
Jul Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse, 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld; w *Krakowie*: Ernest Stockmar apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, E. Keller; w *Brzeżanach*: Jul. Hausberg; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Czerniowcach*: n Golichowskiego; w *Drohobyczu*: L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Radowcu*: J. Rosignon; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka; w *Sądowej Wiszni*: K. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila apt.; w *Samborze* Aleksiewicz apt. w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Żółkwi*: w s. k. apt. obw. A. Dadlec.

Operacje na wygrane.

Straty bezwzględnie wykluczone

przez spekulacje, które zarządzamy dla naszych szanownych klientów na giełdzie.

Pozwalamy sobie niniejszem uprzejmie zaprosić do wzięcia udziału w spekulacjach giełdowych, przy których codzienne zrealizowania przynoszą pewny zysk, co z chęcią pragniemy udowodnić. Każdy z naszych szanownych komitentów operuje samoistnie i cały zysk przypada jemu wyłącznie. Przedsiębierzemy tego rodzaju operacje z kwotą 500—600 zł. w gotówce lub papierach wartościowych jako pokrycie na zamknięcie efektów i zapewniamy szanownym odbiorcom najrzetelniejsze wykonanie ich zleceń.

Informacje i bliższe objaśnienia o wszystkich papierach i o odnośnych spekulacjach udzielamy z chęcią gratis i franco.

Schlenker & Waymann
Bank- und Commissions-Geschäft
WIEN I. Schottenring 23

SENZACJA.

Rozprawa przed ces. urzędem patentowym, tudzież przed trybunałem państwowym, tycząca się **Hektografu**, wywołała sensację. Wszyscy oskarzyciele, którzy przeciw udzieleniu patentu wnieśli skargę unieważniającą, zostali odprawieni i skazani na koszta. Za pomocą „Hektografu“ można z jednego oryginału odcisków, pisma, rysunki, portrety, nuty muzyczne i t. p. w 10 minutach 80—100 kopii w suchej drodze wykonać. Patentowany aparat do pomnażania, tudzież masa i atrament zostały znacznie ulepszone. Pismo z płyty do kopiowania można łatwo zmyć.

Sekretarzyk na listy, broszury i faktury (Ordner)
jest przyjacielem każdego porządek miłującego, jest tak samo potrzebnym, jak HEKTOGRAF, albowiem za pomocą tegoż można wszelkiego rodzaju pisma ułożyć w porządku alfabetycznym, bez poprzedniego opisania tychże. Cena sztuki 3 zł. i wyżej.
Ilustrowane cenniki i kopie jako wzory wysyłam gratis i franco.

Józef Lewitus, Wiedeń I, Babenbergerst. nr. 9.
Skład we Lwowie u **Seyfartha & Dydyńskiego** przy placu Marjackim, w Krakowie w handlu papieru Henryka Zyblikiewicza.

C. k. uprz. kolei galic.  Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

28me zwyczajne
ZGROMADZENIE WALNE
AKCJONARYUSZÓW

ces. król. uprzywilejowanej
kolei galicyjskiej Karola Ludwika
odbędzie się
we wtorek dnia 1. Maja 1883 r. o godzinie 10. przed południem
w WIEDNIU,
w Sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, 1, Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1882.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Rozporządzenie nadwyżką z r. 1882.
4. Projekt tyczący się ewentualnej budowy kolei lokalnej z Rzeszowa do Rozwadowa.
5. Zmiana statutów pensyjnych.
6. Wybór wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z r. 1883.
7. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcjonarjusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 2. kwietnia rb. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcje, karty wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w Wiedniu: w kasie Towarzystwa, w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, w kantorze M. S. Rotszylda; we Lwowie: w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym; w Krakowie: w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu; w Berlinie: w Banku dla handlu i przemysłu; w kantorze S. Bleichröder; w Dyrekcji Towarzystwa dyskontowego i w kantorze Richter & Comp., w Wrocławiu: w szląskiej spółce bankowej; w Lipsku: w powszechnym Zakładzie kredytowym niemieckim; w Hamburgu: w kantorze L. Behrens i synów; w Frankfurcie n/M. w kantorze M. A. Rotszylda i synów; w Monachium: w kantorze Merck Finck & Comp., w Sztuttgardzie: w Wirtembergskim Zakładzie bankowym ongi Pflaum & Comp.; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych zawierających akcje w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcjonarjusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcjonarjusza, raczy odnośne na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. akcjonarjusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego zgromadzenia oddać jeneralnej dyrekcji.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak akcjonarjusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń d. 24. lutego 1883.

Rada zawiadowcza.

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. listopada 1882 począwszy

4% asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem,

4½% asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące
4% asygnaty kasowe
z 30-dniowym terminem
mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½ procent z 60-dniowym terminem, i w tym celu należy takowe do wymiany kasie
galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie
ulica Jagiellońska, liczba 3, przedłożyć.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej.“